

Nadaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Jenke & Sarinhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj”, — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmując przedpłatę): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarz H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: w Berlinie: Rudolf Mosse & Co. Friedrichstrasse 50. — W Wiedniu: K. A. Schönbach, Albrechtstrasse 34. — W Szwajcarii: E. Schlotte, — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu: M. Danke & Comp. — W Wroclawiu: Frickbacher, Ring. — W Biele: St. Bielecki, w tym samym miejscu. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Noworodku: A. Kryszyński, w Koscierzynie: Ludwik Ciemielicki, w Opatowie: F. W. Bakowski, w Ostrowie: J. Frickbacher, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.

Na miesiąc sierpień i wrzesień otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 2 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 2 tal. 10 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycji Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na jeden miesiąc nie przyjmują.

Eksped. Dzien. Poznańskiego.

POZNAN 3 sierpnia.

Z Moguncyi przynosi nam telegram z dnia wczorajszego następujący rozkaz dzienny najwyższego wodza armii prusko-niemieckiej:

Całe Niemcy zgodne i jednomyślnie, stoją pod bronią przeciw sąsiedniemu mocarstwu, które nas zaskoczyło i bez przyczyny wypowiedziało nam wojnę. Chodzi tu o obronę zagrożonej Ojczyzny, naszego honoru i domowych ognisk. Obejmując z dniem dzisiejszym naczelne dowództwo nad całą armią i z spokojem wyruszam do walki, którą nasi ojcowie niegdyś w podobnym położeniu tak zaszczepnie przetrwali. Wraz zenną spoglądając całe Niemcy z zaufaniem na was. Pan Bóg towarzyszyć będzie naszej sprawiedliwej sprawie.

Wilhelm.

Jednocześnie dochodzi nas z Berlina następujące sprawozdanie, datowane z Saarbrücken pod dniem 1 bm., z wypadków na teatrze wojny:

Linia, łącząca Saarlouis, Trewir i Saarbrücken jest zupełnie wolna i bez przeszkód. Saarburg i Gerzing (czyli nie Merzig?) zajmują nasze wojska. Nieprzyjacielskie kolumny, złożone z piechoty i artylerji uderzyły na Saarbrücken, wszakże zostały odparte. Z strony pruskiej 1 ułan zabity, 2 fuzylierów rannych, oraz padły 2 konie. Nieprzyjacielskie kolumny, które się posuwały ku St. Arnauld i Gersweiler, obsadzili lasy i utrzymują żywy ogień karabinowy. Nieprzyjacieli ogromnie jest rozrzućni w zużyciu amunicji.

Z powyższego sprawozdania okazuje się nasamprzód, że owo „zwycięskie odparcie“ sobotniego ataku na Saarbrücken żadnego nie miało znaczenia, czyli, że jak to przewidywaliśmy, uderzenie Francuzów było jedynie „demonstracją“ celem zmylenia uwagi przeciwnika; powtóre, że do dnia 1 bm. żadna z stron walczących nie przedsięwzięła kroków zaczepnych, że zatem wieść podana przez Neue freie Presse z 1 bm. o przekroczeniu przez Francuzów Renu pod Neu Breisach naprzeciw Freiburga i o zniszczeniu przez nich ze szcetem dwóch wremberskich pułków równie była fałszywą, jak oneogadające pogłoski o klęsce poniesionej przez generała Steinmetza w okolicy Trewiru, lub wczorajszego o zdobyciu przez Prusaków po dziewięciogodzinnej walce miasteczka Forbach. Wszystko to było plodem rozgłaszanej fantazji, choć z drugiej strony z nagromadzenia wojsk nieprzyjacielskich w tak bliskiej od siebie odległości nad Saarą i Renem, oraz z przebiegiem obu monarchów do armii, wypływa niewątpliwie, że stanowcze starcie lada chwila nastąpić musi. Dzień dzisiejszy jest 100letnią rocznicą urodzin króla Fryderyka Wilhelma

III; być może, że zwycięzca z pod Królowegoogrodu zechce uroczystość tę uświetnić nowym zwycięstwem lub wkroczeniem w granice Francji. Tymczasem czekajmy cierpliwie.

Z Bałtyku też żadnej nie mamy nowiny. Ludność wybrzeży niemieckich mocno zaniepokojona, handel ustał; natomiast wszędzie sypią na gwałt szasce i zbroją je działami ciężkiego kalibru. Pancernik pruski „Arminius“ szczęśliwie uszedł pogoni francuskiej, potężny „Wilhelm“ schronił się podobno do zatoki Kiełskiej, która oczekuje przybycia hr. Boney-Willameza. — Zresztą głucha cisza, tylko dowiadujemy się, że młody cesarzewicz występuje w kwaterze głównej w mundurze podporucznika grenadierów gwardyi a cesarz demonstracyjnie obok legii honorowej zawieszca na piersiach krzyże duńskie, szwedzkie, austriackie i włoskie; że obu witało wojsko i ludność z ogromnym zapalem, tak jak podróz króla Wilhelma i książąt pruskich do obozu tryumfalnym niemal równała się pochodom (zobacz poniżej); że dwóch potomków księcia „Panie Kochanku“ znajduje się na placu boju przeciw Francji, a cesarzowa Eugenia ofiarowała kościółowi Notre Dame des Victoires srebrną lampę dla uproszenia orężowi francuskiemu błogosławieństwa, hrabianki zaś Bismarck rozdzielały zawczasu na dworcu kolei w Berlinie wieńce warzywno-odjeżdżającym wojownikom.

Na polu dyplomatycznym ruch wprawdzie niezwykły, ale otoczony również tajemnicą. Do Kopenhagi przybył w misji poufnej książę Cadore, przyjazd carewicza jest oczekiwany. Wpływ Francji zmierzy się z wpływem moskiewskim. Położenie rządu tym przykrejsze, że opinia publiczna popycha go do wojny, Anglia i Rosya do neutralności. Pierwsza prawdopodobnie zwycięży. — Z Belgii donoszą do Corr. du N. Est, że sympatye dla Francji tamże wzrastają, pomimo poduszec tajnych agentów, podobno pruskich. „Marsylianka“ staje się narodowym hymnem belgijskim. — Austria i Węgry wciąż się chwilią; organy centralistyczne żądają neutralności à tout prix, wojskowa Wehr Ztg i dzienniki galicyjskie przemawiają energicznie za zbrojeniem armii. Współczucie dla Francuzów widocznie przeciw coraz szersze przybiera rozmiary. — O usposobieniu kół rządowych petersburskich znajdzie czytelnik w zamieszczonych poniżej korespondencyi dostateczne wskazówki. — Anglia także postanowiła się uzbroić i zająć stanowisko obserwacyjne na wodach Śródziemnego morza.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył miejskiemu radcy budowniczemu Stenzel w Poznaniu nadać order orła czerwonego czwartej klasy.

Staatsanzeiger ogłasza obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 30 lipca r. b., według którego związkowe stacje telegraficzne otrzymają rozkaz rozszerzenia w każdy sposób autentycznych depech z teatru wojny.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Petersburg, 25 lipca.

(Rosya w obec wojny. — Tutejsi Niemcy. — Sprawa Nieczajewska. — Z Sybiru.)

(F.) Milczenie wreszcie przerwane zostało... Urzęd-

dowy Wiestnik obwiescił, że rząd w toczącym się sporze franko-pruskim postanowił zachować ścisłą neutralność aż do dotąd, dopóki interesa Rosyi nie będą dotknięte. W tym dotknięciu interesów Rosyi jest miecz Damoklesa, który wisi nieustanną groźbą nad głową Francji, bo wszyscy są tu pewni, że w każdym razie i bądź co bądź rząd tutejszy nie przemieczy się swej tradycyjnej polityce i mimo opinii powszechnej nie stanie przeciwko Prusom. We wszystkich kołach jedno jest samo słyszeć tylko można, a słyszy się to z pełną goryczą, bo zaręczyć wam mogę, że Francuzi, ale nie cesarz Napoleon, posiadają tu niewątpliwą sympatję. Napoleon Moskale nienawidzą powszechnie; po tej nienawiści, pomiędzy innemi oznakami, rozpoznać można Moskala. Nie sądzićce wszakże, by nienawiść ta wypływała z nienawiści, iżby Napoleona uważali jako największą tarczę konserwatyzmu. Broń Boże, Moskale przecież nikt, nawet przez pomyłkę, za apostołów wolności uważać nie może. Nieuawidza go dzięki smutnym wspomnieniom z r. 1854 i następnych. Jak pod każdym innym, tak i pod tym względem są niesprawiedliwi. Napoleonowi to bowiem i Francuzom głównie zawdzięczają wyśię z tego kołowrotka, a raczej okropnego więzienia, w jakie ich zakutą polityką i panowaniem nie zapomniany pamięci Mikołaja I. Wszystkie one połowiczne reformy niniejszego panowania, cały ruch komunikacyjny, zwłaszcza włościan, reformę sądową, prawo prasowe, bez względu na problematyczną ich wartość, zwłaszcza w praktycznym zastosowaniu, zawdzięczają jedynie owemu znanawidzonemu Napoleonowi i Francji. Porzucam ten nawias i powracam do rzeczy. Faktem więc jest na teraz w stosunku do wojujących stron stanowisko neutralne Moskwy. Cała opinia publiczna i cała prasa oświadczenie to rządu przyjęły z wielkim uznaniem, z wielką radością nawet. Zastrzeżenie rządowe co do wolnych rąk na przyszłość, jeśli interesa Rosyi dotknięte zostaną, również sympatycznie przyjęte zostało, bo wszyscy są tego zdania, że Rosya z tej wojny pożytywną korzyść osiągnąć winna. Jakiego rodzaju ta korzyść ma być i z kogo wzięta, nie mówię; nie potrafię być jednakże bardzo doświadczym, żeby nieogadując, że to rzecz chodzi o Turcyję lub Austryję. Dla tego też, jak i poprzednio wam donosiłem, tak i teraz powtarzam, że pocichu Rosya się zbroi; wojsko wcale tego nie taję. Prócz tego tutaj najpewniejsi są, że Austria da powód do wniejszenia się, podsycając, jak się wyrażają, marzenia polskie. Dziś już rozśiewają tu rozmaite wieści o odzywaniu polskości. Wieści te znalazły nawet już swój oddźwięk w prasie. Staruszek zgrybiwały, Pogodin, ów wielki historyk prawosławny, dowiedziawszy się z Krakowa w Krakowie wychodzącego, że Polacy wniejszenie się Rosyi do wojny uważać będą za odpowiednią chwilę do podjęcia z nią walki, oświadcza, że od nieprzyjaciół potrzeba się uczyć i oświecać, i napomina rząd, aby był czujny na te manifestacje polskie. Dziwna rzecz, że ta pogrzebiona Polska nie da usnąć spokojnie potężnej Moskwie, i jak marna snuje się wciąż przed jej oczyma. Pomijając jednakże te elukubracje moskiewskie, radziłbym dziennikarstwu naszemu, aby, jeśli głos mój do niego dojdzie, więcej było wstrzemięźliwie, czy to bawiąc się dyalektyką, czy to poważnie rozbiegając sytuacją obecną.

Takie jest dziś usposobienie rządu i opinii publicznej, to jest kółek wykształconych — na teraz neutralność. Tymczasem dzienniki dają codziennie obszernie sprawozda-

nia o sytuacji, które zawsze sympatycznie dla Francuzów dźwięczą. Najzabawniejszym jest ze wszystkich dzienników ów ultramoskiewski organ, alter ego w miniaturze Katkowa, Gołos, który wszystko naprzód przepowiedział i przewidział. Nie dalej jak dziś, w krótkim wstępnym artykule kreśli plan wojny, jaki Francuzi sobie narysowali, a jest on zupełnie takim, jaki Gołos z góry przepowiedział. Amici risum teneatis. Prusacy nie mogą dociec planów francuskich, a Gołos zna je jak najgłębiej. Dziwna rzecz, że dotychczas Prusacy nie powołali Krajewskaho w miejsce generała Moltke na generalnego szefa sztabu. Zrobiliby tani a arcypiękny nabytek.

Dzienniki zagraniczne przychodzą tu późno, francuskie od paru dni wcale nie nadeszły. Wszystkie niemal stosunki z Europą naraz urwały się. Jest to pierwszy owoc serdecznej przyjaźni z Prusami. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że Moskwa ma z Prusami konwencyę pocztową, w skutek której cała korespondencya moskiewska zagraniczna szła na Berlin. Dziś więc cały stosunek z Europą zawisł od możliwości lub dobru woli Prus. Tutejsza dyrekcyja poczt, jak zawiadamia, drogą telegraficzną odniosła się do Berlina o przywrócenie prawidłowości poczt. Ale czyż to w tej chwili zależnem jest od woli Prus? Sądzę, że i same Prusy stosunki z Europą zachodnią mają utrudnione. Mimowoli więc korespondencya tutejsza zwrócić się musi na Szwecyję itd. a zanim ta droga ureguluje się, przynajmniej o kilka dni drogi oddaleni będziemy od Europy. Dotychczas poprzestawać musimy wyłącznie prawie i jedynie na niemieckich źródłach.

Niemcy tutejsi mimo krzyków dzienników nie próżnują; zbierają składki i wysyłają telegramy: „hoch“ dla króla Wilhelma, dla Bismarcka i całych Niemiec. Takie telegraficzne adresy wysłane już zostały nie tylko ztąd, ale i z Moskwy, a udział w nich biorą i poddani cara moskiewskiego. Ja nie dziwię się tym uczuciom, bo przecież zamieszkanie nie może i nie powinno oziębłać wrodzonego uczucia do wspólnej macierzy, owsem dziwię się Moskalom, że mogą podobne uczucia potępiać. Nie warto to nic dziecko, które swej matki nie miłuje. Ja więc z prawdziwą rozkoszą i niekłamaniem uczuciem radości patrzę na te niewątpliwie oznaki przywiązania synowskiego. Prowinie nadbaltyckie biorą również czynny, mimo argusowskich oczów moskiewskich, udział w tych oznakach solidarności z wspólną ojczyzną. Prawa polityczne nie są w stanie wykorzenić i przycięć praw przyrodzonych. Żyją one i działają i żyć i działać muszą dopóki człowiek żyje i działa. Inaczej człowiek przestałby być człowiekiem. Jeśli kto, to przynajmniej nie my Polacy takie uczucia potępiać będziemy, bez względu nawet na to, czy łączy nas sympatya z Niemcami lub nie.

Kończąc tę materję wojenną, muszę wam jeszcze to dodać, że rząd nakazał kupno koni do artylerji. Remonterzy już w tym celu udali się do gubernii południowych, w których, jak wiadomo, jest obfitość koni i pociągowych i kawaleryjskich.

Przechodzę obecnie do innych szczegółów. Jakkolwiek sprawa Nieczajewska w obec wieści wojennych straciła na swej ważności, nie od rzeczy wszakże będzie, jeśli wam doniosę, że śledztwo całkowicie już w tej sprawie ukończone zostało i że obecnie przed sądami zwykłemi sprawa ta ma być sądzoną. Większa część aresztowanych puszczoną została na wolność. W spra-

O tém i o owém.

XXXIX.

(Epos i sielanka. — Krynica klubem politycznym. — Sądy i komitety. — Dzienniki galicyjskie. — Zmiany w Krynicy. — Życie towarzyskie. — Wycieczka do Bardzowa. — Droga, kąpiele, czardasz, drogocność, Słowaki.)

Śmieszem się, a przynajmniej dziwnem wydać może, że w obec olbrzymiej katastrofy grożącej Europie, przy buku dział i krwawych sprawozdaniach, jakimi lada chwila dzienniki wpp. zapełnione będą, ja się śmiem odzywać z jakiegos zakątka podkarpackiego. Ale to nie nie szkodzi; wszędzie kontrasta są dobre i potrzebne. Nawet wielkość, nawet kolosalność nuzi i może niejednemu z czytelników waszych, zmęczony opisaniami ruchów strategicznych i dyplomatycznych komedyi, znudzony kolumnami cyfr ludzi, przeznaczonych na wyrznięcie, z przyjemnością odpocznie sobie na mojej sielance. Sam pamiętam, z jaką radością obejrzały wielkie kompozycje Vernet, zatrzymałam się przed małym widocznym Calama lub Ruysdaela.

Doczekawszy wiernie i cierpliwie końca spektaklu wyborczego, obejrzały dokładnie gladiatorów vel kandydatów krakowskich, uciekłem w górę, by świeższym oddechnąć powietrzem, a bardziej jeszcze, by myśl zmęczoną tą burzą w szklance wody, tym widokiem drobnych namigostek i ambicyjek dać spoczynek i wytchnienie. Ale w ślad za mną do spokojnej Krynicy pocztą przyniosła dzienniki i w nich burzę wojenną... I oto Krynica stała się naraz istnym klubem politycznym. Na spacerach i przy źródle, w korytarzu łazienek i przy obiedzie, wszędzie słychać kombinacje strategiczne, polityczne, dyplomatyczne. Ten się gniewa na Francuzów, że wedle jego planów wojny nie zaczęli, tamten chce się zakładać, że wojna potrwa przez zimę, ów zaczytuje się w historyę konsulatów Thiersa, żeby się z polem walki zapoznać. Wszyscy głośno lub cicho pioronują na Austrię, że ślepa jak zwykle, nie nie robi, czeka, nie myśli ani o zbrojeniu się, ani o załatwieniu spraw wewnętrznych i po-

zwala upływać jedyniej może chwili, którąjéj Opatrzność zsyła.

Niecierpliwość naszej tutaj dzienniki zadowolnić nie są w stanie i urządzono sobie regularną, codzienną korespondencyę telegraficzną z Krakowa. Trzeba widzieć, z jaką błyskawiczną szybkością rozchodzi się wieść o nadejściu telegramu. Jedni kłusem, inni wsparci na lasce, zbiegają się w gromadki a każdy chce sam, własnym oczyma telegram zobaczyć... Niestety! Telegramy te nie ciekawego zwykle nie zawierają, ale swoją drogą stanowią one wyborny do komentarzy materjał.

Wrażenia, jakie wojenne wieści wywierają, są bardzo rozmaite. Zabór moskiewski, bardzo licznie tu reprezentowany, najmniej rezonuje, ale na twarzach Kongresowiaków znać nie kłamną radość... Nic do stracenia tam nie ma... a w tej wojnie przy dobrej woli można przypuszczać zmiany jakies. Tak samo zapaturuje się na rzeczy młodsza połowa bawiących tu Galicyan. W starszych za to przebiega się więcej obawy jak nadziei lub radości... Znużona na Galicyę ciągnąca jest widmo wkraczających Moskali i wątpienie o siłach Austrii.

Uczucie to jest tak silne, że dotąd żaden nawet z dzienników galicyjskich nie śmiał wystąpić otwarcie i stanowczo przeciw tej fatalnej zasadzie bezbronnej neutralności, choć w gruncie rzeczy wszyscy czują i powtarzają z pocichu, że Austria kosztą wojny prędzej czy później zapłaci.

Działając tak, mojem zdaniem, dziennikarstwo nasze źle wypełnia swój obowiązek. Wszyscy wiedzą i czują, że de starcia między Austryją i Moskwą, przysięść musi prędzej czy później, a zapewne nieprędko zdarzy się pora odpowiedniejsza. Dziś Austria znaleźć może pomoc jeżeli nie w uczuciach to w kredycie Francji; dziś walczyłaby co najwyżej z samą Moskwą, z armią jej jeszcze nie uorganizowaną, w chwili, gdy wielkie arterye dróg żelaznych dopiero są w robocie.

Wolno tego niewiedzieć centralistom wiedeńskim, którzy się tylko uważają za tymczasowych członków monarchii rakuskiej, wolno Węgom oceniać ten stan rzeczy z mniejszym lub większym spokojem umysłu. Ale Czechy, ale Galicya przedewszystkiem jako Galicya i jako część Polski, powinna wielkim głosem ostrzeżać

Wiedź przeciw polityce, która państwo do zguby a ją pod kłut moskiewski doprowadzi. Zapewne preostrogie i wołania polskiej prasy, nawet najpotężniejszy objaw opinii narodu nie potrafił może złamać egoizmu Niemców i zwrócić Austrii z fatalnej drogi, na jaką wstępuje, ale nie mniej przeto jest obowiązkiem tych, co głos podnoszą, wypowiedzieć jasno, że Galicya neutralność Austrii uważa za klęskę, że w razie wojny z Moskwą rząd może liczyć na jej bezwarunkowe poświęcenie i ofiarną bezgraniczną. Niechby choć historia wiedziała, że nie wszyscy byli ślepi lub przewrotni, i że Galicya robiła co mogła, by zakordonowemu braciom przyjść w pomoc a tém samem i Austryję ocalić.

Nasz interes i interes państwa schodzi się tu wybornie i równie dla nas jak dla Austrii zlokalizowanie wojny najfatalniejszemu przyniesie skutki, zwiększając siły, potęgę i wpływ Moskwy w dwójnasób.

I w gruncie rzeczy objawów takiego pojmowania rzeczy nie brak. Czas ostrożnie i niejasno występuje przeciw neutralności. Kraj, który z początku objawiał jakieś sympatye do Prus, któremu do dziś dnia chodzi po głowie widmo francusko-moskiewskiego przymierza, drukuje jednak korespondencye z Wiednia, walczące stanowczo przeciw polityce neutralności. Wszystkie te jednak wycieczki nie mają tej siły, jasności i powagi, jakich ważność chwili wymaga. Galicya wszystkimi organami swemi oświadczyć powinna uroczystie, że jako część Austrii i część Polski pragnie wojny z Moskwą dzisiaj, bo ta wojna jest nieuniknioną a każdy dzień zwłoki i wyciechenie państw walczących nad Renem da caratowi taką przewagę, że później opór będzie prawie niepodobny.

Alle spozstrzegam się, że zamiast sielanki obiecanej, daję wam polityczną dysertacyę, którą i tak cały Dziennik zajęty. Cóż robić, kiedy my nawet w wannach siedząc przez ścianę rozmawiany ze sobą o polityce. Wracam jednak do sprawozdania kąpielowego. Krynica nie zmieniała się od roku zeszłego. Mytyczny chodnik kryty istnieć detąd tylko w imaginacyi i w książce p. Zieleniewskiego. Obiecną, że na jesień stawiać go zaczna... pewno wojna przeszkodzi. Jakkolwiek parę małych domków przybyło a gości w tym roku mniej jak w innych, brak jednak mieszkań znowu

czuć się daje.

Robiono rządowi propozycje wystawienia hotelu, ale rząd takie wymagania postawił i tak trudne warunki proponował, że przedsiębiorcy ustąpić musieli od zamiaru. Stare wieje domisko, mieszczące restauracyę i zarazem salę balową, stoi dotąd po dawnemu na wstyd takim jak Krynica kąpielom.

Przybył w tym roku jeden tylko teatr, wzniesiony kosztem p. Skorupki. Budynek to arcy-prostą struktury i problematycznej siły — ale mieści w sobie bardzo obszerną salę, dobrą scenę i prócz tego mieszkania dla całego personatu teatralnego. Rzeczywiście więc jest to bardzo ważny dla Krynicy nabytek. W tym jednak roku towarzystwo krakowskie obecnie bawiące w Solcu nie przybydzie podobno wcale. Osób, jak powiedziałem, w tym roku mniej jak zwykle, ale za to rzadko można w jednym miejscu spotkać tyle ładnych a nawet pięknych kobiet, jak tutaj. Za to mężczyzn bardzo nie wielu. A szkoda! Jest tu nie mało panien, które prócz ślicznej buzi i naturalnie anielskich przymiotów serca i duszy (bo któraż panna na wydaniu przymiotów tych nie posiada) mają, jak fama głosi, wsie z przyległościami i równie anielskich przymiotów skórki baranie.

U was zaś w Poznańskim amatorów na te wszystkie dobre rzeczy nie brak podobno... Radzę im Krynice.

A jednak taka jest potęga formalizmu, koteryjnych zawiści i wzajemnych niechęci, że dotąd całe to towarzystwo żyje rozbite, prawie nie znajduje się, a dotychczasowe zabawy wcale się nie udawały... brakiem kokiet... Czyż panie tu goszczące bawić się nie lubią?... Aha! zobaczno, ile ich jest w dzień balu pod oknami i w bocznych salonach, jak im oczy błyszczą, jak drgają nozki na odgłos muzyki! Może przez oszczędność stroić się nie chcą? Dość wyjść na deptak, by ocenić, jaka tu oszczędność. O! stare przesady, muszki w noskach, zazdrości malenkiele... Mój Boże!... wszak i te Anioły ziemskie muszą mieć swoje wady, które zawsze same siebie się karzą mekami Tantara na widok tańczących...

Krynica nie wiele ma wycieczek bliskich, któreby odbywać było warto. Jedną z nich i to może najprzy-

wie tej jednak mimo to kilkudziesięciu obwinionych stać będzie. O przebiegu tej sprawy i rezultacie jej w właściwym czasie doniesie wam. Przed kilkunastu zaś dniami ukończona została sprawa przeciw robotnikom z jednej z tutejszych fabryk bawełnianych o zmożenie pomiędzy nimi czyli zaprzestanie roboty. Sprawa ta wykazała dwie rzeczy, jedną bardzo znaną w Moskwie, to jest najwyższą samowolność i głupotę policyjną; drugą, że tutejsi robotnicy stali w porozumieniu z międzynarodowym stowarzyszeniem robotników za granicą. Widmo czerwonego socjalizmu stało od razu przed oczyma wszystkich. Socjalizm! a toż on od kilku lat pod rozmaitą formą rozpanoszył się pomiędzy Moskalami, założywszy sobie główną siedzibę i warsztat w prowincjach naszych. Dopóki jednak czynownictwo praktykowało najskrajniejszy socjalizm, dopóty to nikogo nie dziwiło; kiedy jednak ukazał się on pomiędzy robotnikami, szalony przestraszył. Owocem własnego spożywania i jeszcze większe i więcej gorzkie spożywać będziecie. Nie potrzebuję wam dodawać, że robotnicy, dla tego że robotnicy i biedni, surowo pokarani zostali.

Z Irkuckich gubernialnych Wiadomości wyjmuję wam ciekawą statystyczną wiadomość. Oto w gubernii tej są dwa kościoły katolickie i dwa ewangelickie. Samych zaś katolików jest 36 tysięcy przeszło, to jest 27,394 mężczyzn, a 9804 kobiet. Odczytawszy z tej cyfry co najwięcej kilka tysięcy na czynowników, wojskowych i kryminalnych przestępców, pokazuje się, iż mimo okrzyknięcia amnestii cara Aleksandra, jeszcze trzydziści tysięcy jest naszych rodaków obojętnej płci w samej gubernii irkuckiej.

Na tem kończę z tą wzmianką, iż korespondencją następną, którą wam jutro prześlę, wyłącznie poświęcę sprawom wewnętrznym Moskwy, których zebrała się porządna wiązka.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy.

W dniu 31 b. m. o godzinie 6 po południu wyjechał Król Wilhelm z dworca poczdamskiego kolei w Berlinie nad Ren; mówiono, że celem podróży jest Trewir. Nie zliczone tłumy ludu zapieściły daleką drogę od pałacu królewskiego aż do dworca kolei, przed którym głowa przy głowie tysiące stały. Wielka liczba generałów i oficerów sztabowych z starym Wranglem na czele, ministrowie itd. zgromadzili się na peronie, na którym również się znajdowali książęta Karól, Jerzy i Adalbert. Królowa pożegnała się w sali z odjeżdżającym małżonkiem, poczem król wyszedł na peron; wyglądał bardzo poważnie i był wzruszony, a kiedy hrabia Wrangel całował mu rękę, wystąpiły mu łzy w oczach, przecież niebawem widziano go znów uśmiechającego się, gdy mu panie Lucca i Taglioni bukiety wręczały. W wagonie, który po wagonie salonowym szedł, siedział hrabia Bismarck, pan Keudell, moskiewski pełnomocnik wojskowy hrabia Kutuzow. Wśród nieustających okrzyków opuścił pociąg Berlin o godzinie 6 minut 10. Król jeszcze długo powiewał chustką dziękując za entuzjazm.

O zapale wojennym ludności rozmaitych prowincji pruskich i przychylności, jaką ludność ta otacza najwięcej wojowniczej z pruskich książąt, ks. Fryderyka Karóla, piszą do Kölnische Ztg z nad Renu, 28 lipca:

„Książę Fryderyk Karól sformował już główną swą kwatery jako naczelne dowództwo II armii i udał się nad Ren. Odjazd z Berlina nastąpił dnia 26 lipca o 10 1/2 godzinie wieczorem zwykłym pociągiem wojskowym. Pomiędzy publicznością nie wiadomo nic o odjeździe księcia. Gdyby odjazd był wiadomym, natenczas książę nie byłby w stanie uniknąć owacy Berlinczyków. Nawet ze strony dworu zaniechano wszelkiej formalności, zwykłej przy takich sposobnościach. Dwie godziny przed czasem, na wyjazd oznaczonym, przybył książę w mundurze Ziethena pułku huzarów na dworzec poczdamski, ażeby zlustrować rozporządzenia do uformowania pociągu; kiedy takowe ukończone zostały, wsiadł JK Wysokość wraz z orszakiem do wagonu i pociąg ruszył. Na Pocdam, którego mieszkańcy księcia również byłiby żegnali, ruszono do Magdeburga na Oschersleben, gdzie natrafiono już na wszelkie przygotowania celem posilenia i orzeźwienia przejeżdżających

jemniejszą jest spacer do Bardjowa. Miasteczko to leży już w Węgrzech, na południowym stoku Karpat o jakie pięć mil od Krynicy.

Droga jest szczególniej do granicy węgierskiej fatalna, a choć dalej idzie dobra szosa, widać jednak, że i węgierska administracja nie wiele lepsza od galicyjskiej. Na pięć czy sześć mostów, jakie na tej drodze naliczyłem, jeden tylko był dobry. Inne albo zupełnie załamane, albo strasznie olbrzymimi dziurami, przy których nawet żadnego znaku nie ma. Nocna jazda na tej przestrzeni grozi niezawodną śmiercią.

Okolica, od strony Krynicy dość niska i ponura, ożywia się po przebyciu szczytu dość niskiego tutaj. Łagodny spadek prowadzi aż do samego Bardjowa, a słiczne doliny, wioski słowackie, o chatach drewnianych wśród drzew się kryjących, o białych, murowanych, wedle jednego wzoru stawianych kościołach coraz częściej się spotykają. Znacząca tu większa zamieszkałość jak po tamtej górze stronie, a różnica klimatu widoczna. Gdy na wyżynach Krynicę otaczających zbóż są jeszcze zupełnie zielone, tam o parę mil odległości zniża ożime już prawie skończone a jarzyny bieleją.

Sam Bardjow miasteczko nie wielkie, dość lichy zabudowany, odznacza się tylko starym ratuszem w stylu gotyckim i w takimże stylu kościołem. Żydów i tu się kręci wielu, ale nie tyle rażą co w galicyjskich miasteczkach, bo ogromna ich większość nosi strój węgierski. Nie miasteczko jednak, zresztą nie ciekawe, ani droga nie szczególnego w sobie nie mająca, wywołuje rokrocznie wycieczki z Krynicy. O małe pół mili od miasta jest zakład kąpielowy a w zakładzie tym zwykle na 8. Annę odbywa się wielki bal. Chęć więc zobaczenia pięknego miejsca, przypatrzenia się z bliska Węgrom i ich narodowemu czardaszowi licznych tu sprowadza gości a i w tym roku z dziesiątą góralskich wózków wdrapywało się na góry i omijało dziurawe mosty.

Kąpiele Bardjowskie leżą w słicznej, trochę smętnej dolinie, ze wszech stron otoczonej górami, lasem jodłowym pokrytymi. Na pierwszy rzut oka piękniejszą tu i wykwintniejszą jak w Krynicy, choć przypatrzywszy się, znać upadek, gdy w polskich kąpielach czuć choć połowy postęp. Bardjowo, mające źródła wody żelaznej, słabszej jednak jak krynicka, miało swe czasy bardzo

wojsk, do Brunświku, gdzie śniadano. Tu się spotkał dostojny podpułkownik przypadkowo z komendującym generałem Steinmetzem, który o pół godziny przed księciem innym pociągiem wyjechał, także i z księciem Wied, najmłodszym zapewne oficerem sztabowym w armii. Z miasta dochodził głos dzwonów w dniu modlitwy i pokuty. W Hanowerze było urzędowe przyjęcie księcia przez komendę generała i naczelnego prezesa hrabiego Stolberga, który też powitał swego młodszego siostrzeńca, księcia Pawła Meklemburskiego, mającego odbyć kampanię w sztabie księcia Fryderyka Karóla. W Minden na dworcu zebrały się tłumy ludu, witające księcia okrzykami radości, tak samo w Herford krocie otaczały wagon, wchodziły na wagony towarowe, stojące po bokach pociągów, ażeby ujrzyć księcia, „który nami dowodzi.“ Do wysokiego stopnia entuzjazmu wznosił się interes do osobistości dowódcy w Bielefeldzie; tu miano z ludu doń przemowy i zapowiadano przed silnym charakterowi wszelką chwałę i błogosławieństwo. W Güterslohu śpiewano przed nim pruską pieśń: „dem General all voran.“ W Hamm, stolicy margrabstwa Mark, siedlisku doświadczonych wielokrotnie wierności Ojczyźnie, tysiące przyjmowały księcia z radością. Kiedy potem pociąg do Dortmund wyjeżdżał, zabrzmią dostojnemu podróżnikowi w chórze krociowym „Die Wacht am Rhein,“ następnie śpiewano „Was ist des Deutschen Vaterland?“ a kiedy pociąg znowu odjeżdżał, towarzyszyli mu tony pruskiego hymnu. I tak działo się od stacyi do stacyi, od południa aż do północy. Jeszcze o godzinie 2 z północy odbyto w Oberhausen na cz. 36 księcia pochód z pochodniami i śpiewem. W sil. w chórze zabrzmią „Heil unserm König“ i „Die Wacht am Rhein“ w ciszy nocy, iskrząc się gwiazdami. Lecz nie tylko w takich okazyjach okazywał się jak najświetniejszy patriotyczny nastrój, spotęgowany do najwyższego stopnia, lecz także w ofiarowaniu tego, co ciało krzepi i orzeźwia. Komitety zasilały jadłem i napojem wojsko nad Renem były doskonale uorganizowane tak pod względem dobroci i obfitości ofiarowanych posiłków, jak też pod względem uprzejmości ich w podawaniu.

Posener Ztg pisze: „Atak na Saarbrücken stał się przedmiotem rozmowy wszystkich. Urzędowe sprawozdanie o tem starciu — nie wiecież, czy można je nazwać „potyczką“ — kończyło się temi wyrazami: „Blizsze wiadomości jeszcze nie nadeszły.“ Od tego czasu, w sobotę bowiem odbył się ów atak, minęły trzy dni, a jeszcze ciągle owe „blizsze wiadomości“ nie chcą nadejść. Doniesienie, jakoby przy ataku 100 lub 1000 ludzi padło, daleko mniej wpłynęłoby na usposobienie ludności, niż niepowodzenie, w jakiejś na rząd pozostawia. Gdyż właśnie to milczenie wzbudziło wszędzie przekonanie, że nasi pomimo „zwycięskiego odparcia“ klęskę ponieśli i do najprzesadniejszych obaw dało przyczynę. Bardzobyśmy ubolewali, gdyby nasze urzędowe doniesienia miały być przykrajane na wzór biuletynów francuskich. (Dotąd ogłosił Journal Officiel tylko jeden biuletyn tej treści, że generał Bernis rozbił rekonesans niemiecki pod Niederbronn, przy czem padło dwóch oficerów a dwóch i kilku żołnierzy wzięto w niewolę. Urzędowe doniesienie pruskie potwierdziło prawdziwość tego biuletynu. Przyp. Red. Dzien. Pozn.). Podobne postępowanie byłoby nieroztropnem, gdyż wrócić do Niemiec chybiliby swego celu, i byłoby zarazem niesprawiedliwem względem narodu, który dziś podług urzędowych wiadomości zupełną wiarę przywiązuje do niemieckiego prowadzenia wojny. Podobne francuskie (?) środki są zresztą zbyteczne w Niemczech. Naród jest powszechnie na to przygotowany, że w toczy się mającej walce więcej niż jedną klęskę ponieśli, doniesienie zaś o niej nie wielkie wywoła zwątpienie, bo wiemy, że rezultatem wojny jedynie być może zwycięstwo niemieckie. Naród wie o tem, ponieważ tego chce!

Korespondent zaś berliński Ostdeutsche Ztg, wspominając o wyjeździe króla Wilhelma do głównej kwatery, tak pisze: „Niecierpliwie Berlińczycy spodziewają się, że teraz rozpocznie się na teatrze wojna w przyspieszonym tempie i że tajemniczość nieco ustanie. Tajemniczość ta staje się coraz nieznosiniejszą — w mieście liczącem 800,000 mieszkańców, którzy w zapatrzeniu się na wypadki dziejące tak są zgodnymi, jak jeszcze nigdy o ile pamięcią dosięgnąć można. Doprowadza ona do polowania na fałszywe wiadomości a toby mogło, gdybyśmy rzeczywiście kiedyś, czego się zresztą nie obawiamy, ciężką mieli ponieść klęskę, być przy-

świecie. Była epoka, gdy tutaj gromadziła się magnateria węgierska, i zjeżdżało najlepsze towarzystwo galicyjskie. Starsi ludzie cmokając przypominają sobie sławne bale bardjowskie i olbrzymie potem pijatki. Ale te czasy minęły. Czy błędy zarządu, czy po prostu zmiana wody, dość, że od lat kilkunastu napływ gości i co do ilości i co do jakości zmniejszał się ciągle.

Upadek ten znać. Ani jednego domu nowego, ale starych i elegancji dużo. A architektura ich oryginalna i taka, jakiej nigdzie w Polsce nie spotkałem. Większą część stanowią domki parterowe lub piętrowe, o małych oknach a wysokim i spiczastym dachu, ozdobione ciemną, drewnianą a zwykle bogatą fryzą okół okien i drzwi, której ciemny kolor gwałtownie się rysuje na tle ścian białych. Prócz tego spotkać się można często z wilą w stylu włoskim ale w miniaturze, gdzie ogromna kolumnada kryje prawie cały budynek.

Zazienki są tu jeszcze patryarchalnej prostoty a nawet nieczyścioty, i to podobno odstęga gości. Za to Bardjow ma to, czego brak Krynicy: obszerny kurhaus, z wielką i wcale nie źle udekorowaną (mimo haniebnych bohomołów zapęchających sufit) salą balową, z salą restauracyjną, kawiarnią itd. Prócz tego sklepów tu więcej i zamieszalszych jak w Krynicy, co tem więcej dziwi, że Krynica jest dużo większa.

Bal był bardzo świetny, a nawet pokazywano mi w tłumie kilka osób należących do prawdziwej arystokracji węgierskiej jak np. hr. Korolyi, byłego kanclerza węgierskiego, i panią Lonyay, bratową wspólnego ministra skarbu. On był we fraku, ona w sukni balowej i nie wstydziła się mieszać w tłum pospolitych ludzi. Jakże daleko naszym panom do tego. Ja u wód krajowych a tem bardziej na zebrańkach i zabawach widziałem co najwięcej gołych brabiorów...

Kobiety w większej części były przystojne, niektóre bardzo piękne. W ogólności trudniej tu o klasyczne rysy, ale za to ogień oczu, prześliczny łuk brwi i pewna wdziękna swoboda ruchów stanowią wdzięk kobiet węgierskich. Co do ubiorów, stroją się one niemniej zbytkownie i ogoniasto od naszych aniółków. Koki, szynionki, kupry, wszystko jak u nas, a może i z większą jeszcze przesadą. A co najsmutniejsza, że w całym tym tłumie ani jednego narodowego ubioru, ani jednej cza-

czyną przez strach paniczny na giełdzie wielkich strat majątkowych. Onegdaj i wczoraj miały z pewnością nadejść wiadomości o wielkich zwycięskich bitwach. Jak zwykle miał się o nich dowiedzieć jakiś „radca tajny“ w swoim ministerstwie lub z komendatury. Kiedy późno wieczorem po restauracjach (które wszystkie trzymają depesze) doszła wiadomość bez żadnych szczegółów o ataku wykonanym wczoraj przed południem przez armię siłami a „zwycięsko odpartym“, nie mało było rozczarowanie. Lecz jak się to stało, że obecnie znowu 24 godziny upłynęły bez ogłoszenia czegośkolwiek o owym ataku i dalszych wypadkach pod Saarbrücken? Czyż przez to nie musi każdy dorozumiewać się, iż nic dobrego nie ma do doniesienia? i jeżeli domniemywanie, czego się nie spodziewamy, jest trafne, czyżby nie było lepiej, gdyby spokojnie o wszystkim zawiadomiono? Zwątpienie ani tu ani nigdzie w Prusach nie wywoła klęski — lecz jedynie większą zaciętość.

Kreuz Ztg pisze: „Ogłosiliśmy wczoraj (31 lipca) urzędowe doniesienie, podług którego w sobotę, dnia 30 lipca, nieprzyjaciel miał uderzyć na Saarbrücken i pomimo znacznie przewyższających się został odpartym zwycięsko przez nasze wojska. Szczegółów o tem zajęciu nie otrzymaliśmy dotąd, do tej godziny; dowiadujemy się jedynie z pogłoszek, że z naszej strony tylko 4 żołnierzy ranionych zostało, i że, jak się zdaje, nie był to atak wymierzony na zdobycie i obsadzenie Saarbrücken, lecz po prostu silny rekonesans ze strony Francuzów. Rychłe ogłoszenie bliższych wiadomości tem jest pożydatne, że nienadziejście tychże wywołało w Berlinie przy ruchu niedzielnym mnóstwo pogłoszek, które może nie są szczególnie znaczną utarczką w coraz zwiększających się rozmiarach przeksztalcały w wielką potyczkę z znacznymi stratami.

W utarczce w dniu 23 lipca pod Forbach rannemu porucznikowi von Alten nadat podobno król krzyż żelazny pierwszej klasy w tej kampanii (?). (Zapewne ma być pierwszy w tej wojnie krzyż żelazny. Przyp. Red. Dz. Pozn.). Pana Alten trafiła kula w prawe udo i jedynie okoliczności, że miał w kieszeni mocny nóż, zważyć można, iż kula nie nadwergnęła kości. Zanim zostanie wyleczony, upłynie ze 6 tygodni.

Z Cöserow (niedaleko Heringsdorfu) przysłało dn. 29 lipca wieczorem następujące doniesienie telegramem do Szczecina: „Parowa fregata — bandery z powodu mgły nie można było dojrzeć — przybyła z północy zachodu i zwróciła się tuż przy lądzie ku wschodowi północy.“ Mogłoby być trafne domniemywanie, że owa fregata parowa, należąca do zapowiedzianej francuskiej floty, poprzedzała też, celem rekonesansowania.

O kanonadzie, jaką Francuzi w czwartek, dnia 28 z. m., w bliskości Saarbrücken rozpoczęli, donosi jeszcze depesza prywatna do Hamburger Nachrichten: „W Saarbrücken rozległ się w czwartek po południu huk dział z góry Spicher. Strzały skierowane były na plac musztry, na którym się żołnierze musztrowali. Kule zburzyły dach i okna oberży Bellevue.“

Książęce i wysoko postawione osoby, które są a la suite armii, którym jednakże nie powierzono żadnego dowództwa lub innego pewnego stanowiska przy armii, nie zostają też przyłączonymi, stósownie do Najwyższej woli, do głównych kwater. Kilku książąt krwi dało pod tym względem już przykład.

Berliner Börsen Ztg donosi, że pancerny okręt pruski „Arminius“ którego okręty francuskie ścigały, zawinął szczęśliwie do ujścia Elby.

Subretka opery berlińskiej, panna Minna Haensel, wyzwa w gorącej odezwie niemieckie do utworzenia legionu Amazonek, któryby czynny wziął udział w obronie ojczyzny, biorąc za przykład niewiasty z roku 1813, walczące wówczas przeciwko Francuzom. — Nie wiadomo, czy odezwa panny Minny znajdzie zasłużone poparcie.

Neue freie Presse ogłasza następujące sprawozdanie swego specjalnego korespondenta z nad Elby nadszane z dnia 29 lipca:

„Najnowsze z wybrzeża nadbałtyckiego dochodzące doniesienia zaznaczają straszne wzburzenie w mieszkańcach nadbrzeżnych. Niezliczone pogłoski o spalonych miastach nadbrzeżnych przez znajdującą się teraz na

mary. Zapomniawszy, że się jest w Bardjowie, można było sądzić, że to Francuzi lub Anglicy, przynajmniej dopóki muzyka czardasza nie zagrała.

Ja nas, przybyłych z Krynicy, taniec ten był najciekawiej oczekiwany epizodem zabawy. Znacnie zapewne te muzykę oryginalną, kapryśną, czasem szaloną prawie, to znów jęczącą niemal, a w której niepodobna się dopatrzeć żadnej reguły ani wtku. Taniec narodowy węgierski muzyce tej odpowiada. Dla widza europejskiego jest on czasem rażąco swoją niby nieprzystojnością, ale podobać się musi różnaitością i naiwnością swoją. Każda para tańczy go na swoją rękę i dla siebie wyłącznie, a tańczy ze sobą dopóty, dopóki gra muzyka. Panuje tu niby dowolność, jednakże pewne figury powtarzają się ciągle. I tak, z początku mężczyzna bierze w pół kobietę, lewą rękę jednak ma wolną i tak z wolna podrygując w takt ciągle, zapatrzeni w siebie postępują w okół... naraz kobieta się wyrzuca i ucieka... nęczyzna zmartwiony kładzie dłoń na czole i odwraca się z wolna niby smutny — potem w ciągłych podrygach goni za uciekającą, aż ją chwyci i z niezmierzłą szybkością, przy szalonej namiętności muzyce, obraca na miejscu w kółku, przytęm naturalnie silnie ją cisnąc do siebie musi. Następnie idzie znowu podrygujący spacer, aż dopóki nie zatrzymają się razem. Mężczyzna wtedy obiema rękami damę w tali obejmuje, ona mu ręce na ramionach kładzie i w tej szczególnej pozycji odbywa się drygający taniec w tył i naprzód. Ta figura najwięcej panie nasze raziła.

Widok tych par kilkunastu w ciągłych podrutach, przyczem mężczyźni zwłaszcza wyglądają przy najmniej niezgrzeczności jak lalki na sprężynach, męczy i nuży w końcu, wrażeń jednak ogólnie jest pełne różnaitości, i pojąć łatwo, że Węgrzy mogą za tym tańcem przepadać. Zupełnie zresztą inaczej wydawać on się musi przy malowniczych i uwydatniających formy strojach węgierskich.

Gościenni Węgrzy przed czardaszem jeszcze urządzili mazurę — który jednak nie bardzo się powiódł, a po balu były naturalnie toasty i mówki, które, niestety, każda ze stron na wiarę tylko okłaskami okrywała, bośmy się z Węgrami w żaden sposób porozumieć nie mogli. Trudność ta była także powodem, że wszel-

Bałtyku od 6 dni flotę pancerną francuską obiegają wszędzie. Wszelkie życie handlowe ustało, szkoły zamknięte; robotnicy rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych pociągnięci do sypania okopów. Fortece szlaskie dostawiają od tygodnia w niezliczonych pociągach nadzwyczajny dział obronnych najcięższego kalibru dla wybrzeży. Amunicja przysposabia się bezustannie, tak same żywność dla pruskiej floty, której część znajduje się od dnia 27 lipca na morzu Północnym pod dowództwem Jachmannem.

Pod fortem Bomsmard pod Gdańskiem zatapiają się torpedosy i okręty z kamieniami. Baterie wyrastają jak grzyby z ziemi, lubo techniczni oficerowie pruscy śmieją się tajemnie z ufałości, jaką ludność ma do obrony wybrzeży, bo kanonada dośrodkowa okrętów francuskich oczyszcza kilka tysięcy pocisków eksplozujących całe wybrzeża, o ile takowe nie są bronione przez fortyfikacje z kamienia wzniesione lub warownie. Wylądować pod Neufahrwasser lub w zatoce fryskiej nie podobna. Prócz tego wiadomym tu jest powszechnie, że flota transportowa, która z wojskami wylądować mającymi wypłynęła z Cherburga i Dunkierki, dopiero 28 lipca, a gros floty pancernej do morza Północnego pomiędzy dniami 4 i 5, a do Bałtyckiego dwa dni przed dniem 10 sierpnia przybyć może. Znajdująca się już na wodach Bałtyku dywizja francuskich pancerników nie wykona wylądowania a przynajmniej znaczniejszego, lecz ograniczy się na bombardowanie rozmaitych portów jako też na zabieraniu pruskich okrętów pancernych.

W drugim liście, spóźnionym nieco z powodu późnego urzędowania poczt polowych donosi korespondent ausburgski Allg. Ztg z Baden pod dnem 25 lipca pomiędzy wielu innymi rzeczami, że wojska badeńskie z powodu upałów obozują o ile możliwości po lasach, co o tyle jest korzystnem, że Francuzi mimo licznych szpiegów nie mogą się niczego dowiedzieć o ich silach. W Baden zamknięto dom gier dnia 22 lipca wieczorem a zarazem wydalono większą część Francuzów. Muzyka grywa tam tylko wieczorami a gości kąpielnych nie ma prawie żadnych, ponieważ wszyscy odjechali. Drożyzna, jaka tam dawniej panowała, zmniejszyła się nieco, miasto zresztą zakupiło dostatek zapasów żywności, urządziło trzy szpitale, korpus pompierów pełni służbę konstablową i a stowarzyszenia niewieście rozpoczynają czynność swoją.

Wedle korespondenta mało po stronie francuskiej widać ruchu; zdaje się jednak, że armia francuska nadreńska koncentruje się pomiędzy miastami Bitcha a Lauterburgiem, lecz z dość wielką niepewnością, bo zdaje się, że nawet i cały przez zmarłego jeszcze Niela podany plan wojny porzucono, co potwierdzać mają wiadomości, dochodzące z Alzacy na Szwajcaryę, według których i usposobienie ma tam być coraz gorsze (?), żołnierze dla dodania sobie ducha upijają się, cierpią zresztą liczne niedostatki. Wcale inaczej mają się wedle korespondenta rzeczy po stronie badeńskiej; wojska tam jest przyodziane dostatecznie i w nowo mundur, wszystko inne jest w stanie wybornym a duch jeszcze bardziej podniesiony niż z początku. Wszystkie też części wojska pragną spotkać się jak najrychlejsz z Francuzami.

Z Baden oddalił bankierowie czyli raczej wekslarze według korespondenta szwydz-bior swoich, przewiozły zapasy swe pieniężne do Szwajcaryi. Familia wielkosiążka udała się do Wertheim, ministerstwo z w. księciem uda się w razie potrzeby do Heidelbergu lub Mosbach. Francuskie łódzie kanonierskie nie wiele zarządzą na Rezie szkody, bo według korespondenta woda w nim jest obecnie tak mała, że co chwila grozi im niebezpieczeństwo wjechania na mieliznę. Z północnego teatru wojny donosi korespondent, że król pruski uda się nasamprzód do Frankfurtu, gdzie mu książę Thurn-Taxis odda do dyspozycji pałac dawniejszy Rzeszy niemieckiej, czego król jednak nie przyjął, kazawszy wynająć „Dom rosyjski“ (Russischer Hof). Nareszcie donosi jeszcze korespondent, że drożyzna w Szwajcaryi jest tak wielką, że ludzie, którzy się do niej schronili, opuszczają ją znowu, udając się do wód Czarnego lasu; zresztą obawiają się panującej w Szwajcaryi ospy a sądzą być bezpiecznymi nad Renem przed Francuzami.

Z drobniejszych wiadomości podają gazety: Panujący hrabia Stolberg-Rossia wstąpił jako ochotnik do 1 pułku dragonów gwardyi a król mianował go podpo-

kie dobre chęci naszej młodzieży, by się zbliżyć do pięknych sąsiadek, pozostały bezskutecznymi. Węgier wcale lub nie mówią po francusku, a po niemiecku tak nie szczególnie. Wszystkie więc komplementa i afektacja była w powiedziec oczyma.

Jedno jeszcze wspomnienie z tej wycieczki w niemi. Otóż nigdy w życiu tak źle nie jadłem i tak drogo nie zapłaciłem. Gdybym przytoczył ceny potraw powiedziano, że to bajka. Wszystkie Vefourey paryskie mogą się uzyć od bardjowskiego żywiciela. Człowiek zdrowy najęść się tam może ledwie za jakie 4 lub 5 guldenów. Na szczególnie pieprz i papryka apetyt odbiera. Widać że to zresztą taki już zwyczaj w Węgrzech. Na poparcie żyd węgierski kazał mi za kwartę mleka ziemnego zapłacić pół guldena, czyli waszych 10 trojakiów... Poprzedniego dnia popasałem o pół mili z tamtą kłką u żyda, ale już w Galicyi, za taką samą ilość mleka kazał mi zapłacić pięć razy mniej. Czemu to w Węgrzech mają więcej rozumu, czy u nas więcej sumienia?...

Na tymże samym popasie miałem sposobność pogawędzić ze Słowakami od Preczowa jadącymi po góry. Język ich jest tak podobny do polskiego, że rozmowa nie podlega najmniejszej trudności, a w każdym razie dość łatwo się łatwiej z nimi jak z galicyjskimi rusinami porozumieć. Zresztą lud to bardzo rozgarnięty, ciekawy, swobodny, pełen sądu zdrowego i jasnego, a daleko otwartzszy jak nasz lub rusiński chłop. Badać i pytać lubi, a gdy po kilka razy zapytywano o szczegóły z Kresówki i „o Moskalu“ zacząłem je im opowiadać, wszyscy zeszło się w okół, i pytania czasem nawiązały, ale częściej daleko do głębi przedmiotu sięgające sypały się jak grad.

Nie dostrzegłem jednak żadnej do Madziarów nawiści.

Kraków, 30 lipca.

A. Z.

racznikiem. — Kapitan hrabia Zeppelin, który pod Niederbronn szczęśliwie wyostał się z pomiędzy Francuzów, jest jednym z najdzielniejszych oficerów armii niemieckiej. Zna on wojnę z gruntu, ponieważ odbył kampanię w Ameryce przed kilkanaście laty w głównej kwaterze armii północnej. — Oberrheinischer Wanderer donosi z Zabrze (w Górny Śląsk): „Eksport węgla jest obecnie nader ożywiony, i to do Austrii, dokąd dawniej przecież głównie tylko węgla gazowego brano. Obecnie natomiast przybywają pociągi z lokomotywami, które prawie wyłącznie austriackie wagony przywożą i znowu z niemi, skoro zostały naładowane, odjeżdżają. Gdyby miało być prawdą, co wieść niesie, że owe masy węgla przez Austrię do Francji idą, tobyśmy naszego nieprzyjaciela wiecznego opatrzyli sami w nasze węgle.“ — Z Kielu donoszą, że z Kuxhaven spostrzeżono w czwartek pomiędzy Krantsand i Völsand trzy na miliznie osiadłe statki. Kapitan portowego, który wyjechał zobaczyć, czyby statkom można nieść pomoc, powitano wystrzałem i zmuszono do odwrotu. Parowiec „Willem I“, który z Hollandy niedługo potem do Kuxhaven przybył, donosił, że to były francuskie łodzie kanonierskie. Co się ze statkami temi później stało, nie wiadomo. — Do Grudziądza odstawiono jako więźnia francuskiego urzędnika nazwiskiem van der Velde. Miał on, jak słychać, być kanclerzem francuskiej ambasady w Berlinie. — Marynarze zapewniają, że każdy wojenny okręt francuski, wpływający na Bałtyk, ma na pokładzie przydanego kapitana duńskiego, który dokładnie zna wody Bałtyku i morza Północnego.

B. Francya.

Cesarz Napoleon w podróży swej do armii z niemieckim był przyjmowany zapałem przez ludność francuską, jak król Wilhelm przez ludność niemiecką. Wszędzie niezmiernie tłumy ludu witały z uniesieniem tak cesarza jak i cesarzównę. W Châlons marszałek Canrobert przyjmował cesarza na dworcu z generałami i z prefektem departamentu Marny. W Bar le Duc chciał cesarz po dwa razy zabrać głos, lecz bezustannie okrzyki nie dozwoliły mu tego. Do Metz przybył cesarz dnia 28 lipca o godzinie 6 minut 40 wieczorem. Niezliczone tłumy ustawiły się wzdłuż drogi do prefektury „Cesarza witano.“ — jak telegrafują do La France „z niewystowionem uniesieniem, które dowodzi ufności i poświęcenia mieszkańców departamentu Moselli.“

Pod napisem wojna pisze Neue Freie Presse pod dniem 31 lipca, co następuje:

„Walka pomiędzy dwoma ogromnymi wojskami miała się podobno wczoraj rozpocząć. Wielkiej bitwy nie można jeszcze dziś lub jutro oczekiwać; pierwsze ruchy wojsk są zwykle tylko na rozpoznanie, albo też na zwiedzenie nieprzyjaciela obliczone. Napad Francuzów na Saarbrücken miał tylko, jak nas zapewnia prywatna depesza telegraficzna, odwrócić uwagę od zaczepnego ruchu głównej armii. (Potwierdza się zatem nasze przypuszczenie, któreśmy wyrzekli zaraz po odebraniu wiadomości o potyczce pod Saarbrücken. Przyp. Red. Dz. Pozn.) Uderza tutaj powszechnie, że w pruskiej depeszy nie ma, jak zwykle dotąd, wzmianki o stratach obustronnych. Nasze korespondencje oryginalne z teatru wojny zapewniają, że położenie okolic Saarbrücken nie jest odpowiednio do stacjonowania wielkich bitew. Neunkirchen, za to, jako punkt panujący nad koleją przerywającą dolinę rzeki Nahe, będzie jak się zdaje, osią walk zwyciężczych. Książę Fryderyk Karól na się sam już podobno od kilku dni znajduje. Dowiadujemy się zarazem z listów, które nas dzisiaj z Paryżu doszły, że główne siły pruskie skierowane zostały nie ku Kaiserslautern, jak się dotąd domniemywało, ale ku równinom w okolicy Landau, gdzie oczekują walnej bitwy. Tam więc Francuzi będą się starali przekroczyć Ren, aby potem dotrzeć do Meuru, podczas gdy nad granicą prusko-francuską marszałek Bazaine zajmie stanowisko obronne, uwzględniwszy wszelkie zapewne tę zasadę, że najsukcesywniejszą obronę stanowią zwroty zaczerwone.“

Specjalny korespondent wiedeński Neue freie Presse opisuje w liście datowanym z Vésoul, dnia 25 lipca, tajemnicze owe kartaczownice, które, jak przez jednego na pośmiwisko jako nieszkodliwe zabawki, na podobieństwo malowanych smoków chińskich utworzone, tak przez innych jako straszliwa i groźną przejmująca broń palna przedstawiane bywały. Ze szczegółowego tego opisu czytelnicy nasi potrafią sobie zapewne sami powziąć dość dokładne o tym najnowszym wynalazku na polu pyrotechniki wojennej wyobrażenie.

„Mogę Panu — pisze korespondent — zdać teraz sprawę jako świadek naoczny o owych kartaczownicach, o których tyle już mówiono i pisano. Na stacyi w Vésoul spostrzegłem wielu ciekawych zgromadzonych na około wyłazającego z pociągu wagonu, który strzegł artylerysty. Prosiłem w pobliżu stojącego francuskiego oficera artylerji o objaśnienie, co się w tym wagonie znajdowało, wykazując się listem wyżej wspomnianym, jako prosty szwajcarski mechanik; ale mi to nic nie pomogło. Z uśmiechem powiedział mi kapitan: „przepraszam panie, napis na wagonie.“ Na czarnym płótnie stały wyrazy: „Batteries montées de canons à balles.“ W skutek jednak pośrednictwa zegarmistrza w Vésoul, do którego ów list był adresowany, ustąpiło podejrzenie francuskiej oficery i nareszcie dozwolono mi zostało wraz z 25 innymi cywilistami obejrzeć dokładnie złozone z wagonu i odkryte kartaczownice.

Francuskie to działa organkowe zbudowane jest podług podobnego systemu, jak kartaczownice belgijskie, które z fabryki panów Christophe i Montigny ogładam przeszedł zimy w Liège. Francuska kartaczownica ma 25 lub 30 karabinowych, osadzonych równolegle w cylindrze ze spiżu, na podobieństwo dawniejszych rewolwerów. Na tym cylindrze znajdują się dwie antaby służące do zamknięcia działa i do kierowania niem. W tarczy zamykającej z tyłu cylindra znajdują się 25 otworów, dla tyluż naboi i należących do nich świeczek perkusyjnych, t. j. służących do zapalenia naboju przez uderzenie; świeczki te są ruchome, tak, że się posuwają mogą naprzód, w nabój i w tył, przednia ich część jest zaostrowana, tylna zaś płaska. Do tej tarczy przymocowany jest szrubami dość skomplikowany mechaniczny przyrząd, służący do dania ognia, dający się odjąć i zupełnie rozebrać. Przyrząd ten składa się z tarczy stalowej, ruchomej, t. j. dejącej się naprzód i w tył posuwanej z 25 zameczkami; zameczki te zaś są to stalowe sprężyny spiralne z przytwierdzeniem do nich cylindrowymi świeczkami. Naciągnięcie tych wszystkich zamków odbywa się za pomocą innej znowu tarczy,

z której wyrzuciła się przez zsuniecie tej tarczy za pomocą korby znajdującej się z boku po prawej stronie przyrządu do zamykania. (Pomysł więc jest ten sam, co przy pruskich iglicówkach, zastępowanie tylko nieco skomplikowane przez to, że wyrzuciła ma naraz z 25 luf nastąpić. Przyp. Red. Dz. Pozn.)

Podporucznik artylerji, przeznaczony do strzelania z kartaczownicy, nabił ją za pozwoleniem dowódcy kolumny pociągowej ślepymi ładunkami; nabicie to w tak szybki odbyło się sposob, żeśmy nabojom, wydobytym z szaszki, wcale przypatrzyć się nie mogli. Na komendę kapitana: Feu! zaczęli oficer cokolwiek korbą, w skutek czego tarcz służąca do naciągania usunięta została na bok, a wszystkie 25 zameczków zwolnione z naciągania, w którym przez naciągnięcie pozostawały, t. j. cylindrowe świeczki, przytwierdzone do sprężyn, uderzając siłą ściągających się znowu sprężyn w tylną, płaską część świeczek perkusyjnych i wbijając je w naboje (zaopatrzone naturalnie w jakiś materiał, eksplodujący w skutek uderzenia) i tak wyrzuciła następują, a to tak szybko, że ani sekunda nie upłynęła pomiędzy nim a obrotem korby. Znowu nabito z szybkością błyskawicy, nagłe poruszenie korbą zaledwie mgnienie oka trwające i naraz nastąpiła salwa ze wszystkich 25 luf; minuta nie upłynęła a nowa salwa odbiła się dźwięm echem o pobliskie lasy. Oslupiałem; wszakże byłem jedynym Niemcem pomiędzy widzami, którzy nie domyślali się nawet, jak smutnymi uwagami myśl moja była zaprzątnięta w czasie tej próby z ową morderczą francuską maszyną.“

Korespondent pisujący z Metz do l'Indépendance Belge, któregośmy dwa zajmujące listy wczoraj podali w Dzienniku, tak pisze dalej pod dniem 26 lipca:

„Marszałek Leboeuf odbył znowu, w towarzystwie generała Coffinière, głównego dowódcy inżynierji, generała Soleille, głównego dowódcy artylerji, oficerów artylerji i adiutantów, przejażdżkę w okolicy, dla rozpoznania położenia.

Przybyli właśnie do hotelu l'Europe oficerowie wzięci w niewolę, gdzie ich badał komendant Gillet, profor trzeciego korpusu. Jeden prosty żołnierz im towarzyszy; ma podarte spodnie i nos stłuczony, zapewne spadł z konia. Młody ten człowiek żądał zaraz, jak tylko tu przybył, aby mu jeszcze dano; otrzymawszy posiłek, zdawał się być bardzo zadowolonym.

Dziś rano nadeszły ekipażce cesarskie, piwnica i znaczna ilość służby. Przybył także pułkownik Verley, dowódca stu-gwardzystów z p. Raimbeaux, koniuszym, znanym z atentatu Berezowskiego. Oczekują pułkownika Tacher de la Pagerie i p. Vandal, dyrektora jeneralnego poczt.

Pomiędzy licznymi gośćmi, którzy ciągle przybywają, znajduje się także pan Ney, wnuk marszałka, którego posąg stoi na esplanadzie; wyszedł co dopiero z Saint Cyr i wstąpił do armii.

Tak jak wczoraj i dziś goście w hotelach ciągle się luzują. Dziś rano o godzinie piątej generał Rocheboudt, dowódca artylerji trzeciego korpusu, wyjechał. W tym samym czasie przechodziło obok hotelu trzysta mułów sprowadzonych z Afryki, eskortowanych przez żołnierzy w płóciennych ubiorach.

Większa część żołnierzy nosi medaliony. Na wszystkich stacyach kolei żelaznych, gdzie się zatrzymują, obdarzają ich niemi damy, razem z żywnością i winem. Przed chwilą oglądałem drugi pułk strzelców konnych, który przybył z Auch w przeciagu 60 godzin. Jego marsz stanowił jedną długą ucztę. Na stacyi w Barle-Duc przy rozdawaniu medalionów przez bardzo piękną damę, zbliża się na samym ostatku pewien oficer. — „Już nie mam ani jednego, mówi dama, ale nie puszczę pana bez podarunku.“ — i uścił ją go.

Tymczasem gwardye przybywają; od Nancy otrzymują racje polowe z magazynów. Dziś wieczór rozłoży się obozem w okolicy: batalion strzelców pieszych, dywizja woltjerów, pod dowództwem generała Deligny, kirysyery, karabinierzy, strzelcy konni i artylerja. Wczoraj był marsz bardzo uciążliwy z powodu upału. Drugi pułk woltjerów stracił 6 żołnierzy w marszu, chociaż w przeciagu 12 godzin uszli tylko 28 kilometrów (blisko 4 mile). Dziś rano padł trupem na dworcu w Metz jeden strzelec ze znużenia.

Jutro w środę nadejdzie reszta gwardji i dywizja grenadierów, zuawi, lancjerzy, gwidy i pociągi.

Pojutrze oczekiwany sam cesarz wraz z następcą tronu, dla którego przysposabiają mieszkanie w prefekturze.

Wojska mają się posuwać naprzód marszami po spieszeniach. Profosi otrzymali rozkaz dopilnować tego aby wszystkie bagaże zbyteczne, których niektórzy oficerowie dosyć pozabierali, pozostały tutaj.

Pompiery w Metz otrzymali broń Chassepota; jak się zdaje, wszyscy pompiery w całej Francji mają być w ten sposób uzbrojeni.

W skutek dobrowolnego zgłaszania się znajduje się świeżo utworzonych 100 batalionów w zupełnym komplecie, a sto pułków ma po 3000 głów przeszło. Dodając do tego strzelców pieszych, — dwadzieścia batalionów, po tysiąc ludzi i gwardja około 40,000 ludzi; konnie 50,000 ludzi, artylerja itd., to można samą tylną armią Renu łatwo liczyć na 350,000 do 400,000 ludzi.

Oprócz tego armia bałtycka, złożona z armii lądowej, piechoty marynarskiej i marynarzy, wynosi 80,000 głów.

Generał Cousin, hrabia Palikao, ma dowodzić tą armią. Śmiały i pospieszny marsz wykonany przez tego znakomitego wojownika w Chinach spowodował ten wybór.

Służba zdrowia jest już zupełnie i podziwienia godnie urządzona. W miastach mających załogi nikt prawie nie zostanie z lekarzy wojskowych, a lekarze cywilni będą zarekwirowani do zastępowania swych kolegów wojskowych.“

Do Siècle'a piszą z Beuzonville: „Przebiegłem nasze szeregi; już mamy poległych. Liniovy pułk 33 próbował chaspeptów nieszczygłymi trafem na własnych swoich żołnierzach. Dnia 25 z. m. wieczorem o godz. 11½, zaciągnęła kompania 33 pułku, dowiedziona przez kapitana Pradel, na przednie czaty; jeden z posterunków stał na brzegu lasu na jednym z pagórków pod Beuzonville. Wsunięcie posterunku czuwały z tego większą bacnością, ponieważ Prusacy tylko o kilka kilometrów od tego miejsca stali. Jeden z żołnierzy zmienił swoje stanowisko i znalazł się przez ruch, którego zapewne nie zrozumiał, naprzeciwko posterunku, który, po zawołaniu: Qui vive! z karabinu wystrzelił. Kula żołnierzowi strza-

łała głowę. Drugi posterunek wystrzelił następnie, później trzeci, i w ogóle oddano z 15 strzałów. Kapitan Pradel nadbiega i chce kazać zaprzestać ognia; lecz wiatr jest silny i żołnierze głosu jego nie słyszą. Kula przeszła mu nogę a pomimo tej rany czołga się dzielny kapitan dalej, ażeby żołnierzy swoich uspokoić. Nareszcie przybywa pułkownik Boniton, podczas kiedy 33 pułk za broń chwytą; również pojawia się i generał Blanchard. Był to fałszywy alarm, który mógł się skończyć rzeczywiście bitwą, gdyż Prusacy gotowali się już do marszu, a nareszcie i oni! pomyłkę poznali. Wczoraj z braskiem dnia podniesiono 2 trupów z 33 pułku... Czterech rannych żołnierzy i kapitana odesłano do Metz.“

Köln. Ztg. donosi, iż nie potwierdza się wiadomości o wysadzeniu w powietrze wiaduktu na linii kolei żelaznej z Saargemünd do Hagenau przez pruskich ułanów, o którym tyle mówiono i pisano.

Z Dover donoszą do Times, że w zeszły poniedziałek francuska flota pod dowództwem admirała Bonet-Willamez, przepłynęła około Dover i skierowała się ku północy. „Deal-Kutter“ z dwoma rotmanami zagadnął flotę w Dungeness, a rotmani ofiarowali usługi. Admirał początkowo nie był skłonny do przyjęcia tej oferty, ponieważ, jak mówił, opatrzone jest w rotmanów, w końcu jednakowoż przyjął jednego z nich, nazwiskiem Crowhurst, który się udał na pokład okrętu admirałskiego „Surveillante“ i prowadził flotę aż do Gallipoli nie daleko Ostendy, poczem ta kontynuowała drogę swą sama ku północy. Na pokładzie okrętu admirałskiego znajdował się także rotman francuski, który mówił po angielsku i zdawał się być dobrze obeznany z wybrzeżami. Na wszystkich innych okrętach byli rotmani morza Północnego. Wojsk flota nie miała na pokładzie.“

Z Weissenburga w Alzacyi piszą do Frankfurter Ztg, że z tamąd do Bitsch syją wysokie szafce, przy których tysiące żołnierzy, mieszczan i chłopów we dnie i w nocy pracują. Szafce te uzbrojone będą w kartaczownice. Energiczny udział Niemiec południowych w akcji, co się coraz bardziej potwierdza, stawia ciężką zapórę wkroczeniu Francuzów na terytorium niemieckie. Zbroją się, jak to szafceowe baterie udowadniają, obecnie we Francji na wkroczenie Niemców.

Wszystkie wiadomości nadchodzące z teatru wojny wskazują na to, że się zbliża czas walki pomiędzy głównymi armiami, i z: walka ta, już to ze względu na olbrzymie siły zgromadzone ze stron obu, już na zaciełość i zapał, jakim oba wojska pałają, będzie krwawa. Jeneralny sztab francuski zarekwirował z samego tylko Metz 40,000 łódek, które umieszczają w lazaretach obozowych pozakładanych w okolicy miasta. Zdaje się, że w ostatnich dniach w kwaterze głównej francuskiej powzięto jakie stanowcze zamiary, bo przyspieszenie marszu dających na linię bojową oddziałów widocznie z góry nakazane. Pomiędzy innemi wiadomościami, kążącemi się tego domyslać, pisze korespondent wiedeński Neue freie Presse, którego opis kartaczownic powyżej podajemy naszym czytelnikom, że dnia 25 lipca znajdował się na tym samym pociągu, którym jechał z Vésoul do Epinal także jeden z pułków świeżo z Algerji ścigających, które przed 8 tygodniami zaledwie walczyły jeszcze z dzikimi szczepami Afryki, a teraz od 20 dni ciągle były w drodze. W Tulonie obiecał im pułkownik, że będą mieli na stacyi Favernay pół dnia odpoczynku; żołnierze 3 batalionu, pochodzący głównie z tej okolicy bardzo się cieszyli, że będą mieli sposobność po szczęśliwie unikniętych niebezpieczeństwach walki w Afryce uściśkać swoich rodziców, rodzeństwo, kochanki; tymczasem nadszedł rozkaz, że brygada cała ma się tego dnia jeszcze w nocy zgromadzić w Epinal, dla czego wypoczynek na owej stacyi nie mógł być dozwolony, a korespondent twierdzi, że żal z tego powodu był tak wielki, iż widział nawet niektórych żołnierzy już wylewających. Także okoliczność, że zaprzestano już odkrywać tak wielką tajemnicą kartaczownic której dotąd ściśle przestrzegano, wnosć każe, iż mają być wkrótce już w walce użyte, gdzie naturalnie wszelka tajemniczość ustać musi. — I z tej tu strony Renu donoszą korespondenci o coraz większym gromadzeniu się wojsk niemiecko-pruskich. Dnia 25 lipca miało około 30 lekarzy wojskowych przejeżdżać przez Ludwigshafen, z czego wnoszą, że z jakie 30,000 wojska wkroczyło w dniu tym do Palatynatu — spodziewają się, że za 10 dni, tj. do 3 sierpnia zgromadzone będą w Palatynacie siły, wynoszące około pół miliona ludzi. Głównie ruchy wszystkie wykonywają się ku równinom rozciągającym się pomiędzy Landau a Gernersheim, gdzie znowu, jak już przed laty, popłynę zapewne strumieniami krwi Francuzów i Niemców razem pomieszana.

Inni sprawodawcy zapewniają, że Francuzi zamierzają wszystkimi siłami uderzyć na Moguncję, aby po zdobyciu tej fortecy, której warownie, jakęśmy już w naszym opisie fortec nadreńskich donosili, w ostatnich latach znacznie wzmocnione i rozprzestrzenione zostały, otworzyć sobie drogę do środkowych Niemiec, a może tym jednym wysiłkiem wojnę od razu ukńczyć. My wątpimy, aby Francuzi czas i siły trawili na obleganie fortecy, nowsze zasady sztuki prowadzenia wojen sprzeciwiają się temu, a nikomu już dzisiaj nie jest tajemem, że obleganie Sebastopoli było błędem; ubieżenie zaś takiej fortecy, jak Moguncja, nie byłoby łatwym zadaniem. Ale zobaczymy! Nie zadługo, jutro — dziś może plany i zamiary wojsk obustronnych przy rozporządzeniu na seryo już wojennych wykaże się muszą.

PRUSY.

Berlin, 2 sierpnia. Najjaśniejsza Pani przyjmowała wczoraj gubernatora Berlina, generała Bonina, i odwiedziła kilka stowarzyszeń. Do stołu królewskiego w pałacu królewskim zaproszeni zostali bawicy tu komenderujący generałowie, ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu, tudzież członkowie zarządów kilku stowarzyszeń.

Komenderujący generał pierwszym korpusem armii, generał jazdy baron Manteuffel, przybył tu z Królewca i udał się onegdaj w wojskowym orszaku króla nad Ren.

Generał-gubernator w obwodzie 3 i 4 korpusu armii, generał piechoty i generał-adjutant JKMości Bonin, ma aż do dalszego rozporządzenia także załatwiać sprawy,

należące do jenerał-gubernatorstwa w Berlinie.

Podług doniesień z różnych źródeł mianowano księcia Fryderyka Schleswig-Holstein-Sonderburg-Augustenburga bawarskim jenerałem à la suite i jako taki weźmie udział w kampanii.

Pomiędzy tłumem ludu, żegnającym odjeżdżającego onegdaj koleją anhaltyską pułk dragonów gwardji, widziano na dworcu także hrabinę Bismarck z córką, które odprowadziły przy pułku tym stojących młodych hrabiów Bismarcków i rozdzielały pomiędzy ich kolegów kwiaty.

W Hanowerze aresztowano rzecznika przy sądzie wyższym doktora Schnella i redaktora Eichholza z rozkazu jenerał-gubernatora. — W Królewcu znajduje się obecnie w więzieniu redaktor Hannoversche Landes Ztg, doktor Weichert. Przysposabiają tam także na fortecy mieszkanie dla hrabiego Kielmansege wraz z jego żoną.

FRANCYA.

* Plon, jaki nam dzisiaj z dzienników z dnia 30 lipca zbierać przychodzi ku wiadomości czytelników naszych, nie jest zbyt obfitym. Doniesienia z teatru wojny bardzo szczupłe, znajdując się zamieszczone pod właściwą rubryką. Zresztą przepelnione dzienniki francuskie szczegółami przejazdu cesarza z Paryża do Metz i wyrażają zadowolenie z obydwoch proklamacji cesarskich do armii i marynarki. Również obfitym w szczegóły potyczek stoczonych nad granicą, mianowicie spotkania pod Niederbronn, które się skończyły tak tragicznie dla patrolu Baderczyków. — Co się tyczy ogólnej postawy dzienników francuskich, wypada nam tylko o niej z wielkim zadowoleniem powtórzyć to, cośmy powiedzieli wczoraj. Powaga i powściągliwość obok gorącego patriotyzmu, przyzwoitość obok namiętności wojennej, ani jednego słowa, któreby choć najodległej ułbiło osobie monarchy pruskiej lub narodowi niemieckiemu. La France karci nawet jako rzecz „złego gustu“ niaprzyzwolite wycieczki jakiegos dziennika wiedeńskiego przeciw królowi Wilhelmmu. Jakżeby też naśladowanie podobnego przykładu było do twarzą prasie niemieckiej! — Z nowin szerszego nieco znaczenia politycznego przynoszą gazety francuskie dekrety cesarskie o formacji oddziałów wolnych strzelców i stałych gwardji narodowych, mianowicie w departamentach nadgranicznych. W Strasburgu na przykład powołana do udziału w takiej gwardji narodowej cała ludność męska od dwudziestu do pięćdziesięciu lat życia. — Journal Officiel zamieszcza ostry artykuł przeciw insynuacji niektórych dzienników, jak np. France, które się domagały nadania kursu przymusowego biletom bankowym francuskim. Journal Officiel uważa w podobnym kroku, gdyby nastąpił, zachwianie kredytu i zaufania publicznego a dla tego zaręcza, że nie nastąpi i że bank francuski jest zdolnym odpowiedzieć każdego czasu wszelkim swym zobowiązaniom. Tej samej miniję więcej treści artykuł pisma rzeczonoj ziomka naszego, profesora instytutu francuskiego p. Wołowskiego, zawiera dziennik France. — Zbierając szczegóły o usposobieniu całej Europy wśród obecnej wojny, podnoszą gazety francuskie z zadowoleniem fakt, że publicystyka polska w Galicyi objawia niedwuznacznie współczucie dla Francji. Z nowin nie mających nic wspólnego z wojną, donoszą dzienniki francuskie o straszyliwym pożarze w portowym mieście Havre, który zniszczył wiele domów i kilka najbogatszych fabryk miasta, — tudzież o przebiegu procesu politycznego w Blois, który, jak nie ma żadnej wątpliwości, skończy się po zapadnięciu wyroku ułaskawieniem wskazywanym. — Nadto potwierdzają dzienniki francuskie wiadomość, iż w przeciagu nader krótkiego czasu wojska francuskie opuszczą Civita Vecchia i Viterbo, ponieważ rząd włoski miał dać zezwolenie, iż sam i ze swej strony nie będzie gwałtem rugował Papieża z obecnych jego posiadłości w czasie teraźniejszej wojny; a wreszcie donoszą o koncentrowaniu się floty morza śródziemnego, po opuszczeniu jego, w portach północno-wschodnich i północnych Francji. Przeznaczeniem całej tej floty, jak się zdaje, jest rozpocząć niezadługo działanie przeciw twierdzom nadbrzeżnym i miastom portowym północno-niemieckim na morzu północnem i bałtyckiem.

Ostatnie telegramy.

Saarbrücken, 2 sierpnia, przed południem. Większe kolumny wojsk francuskich posuwają się na dolinę Saarbrücken. Zdaje się, że załogujący tu batalion chce cofnąć się śród walki.

Londyn, 2 sierpnia. (Izba wyższa). Lord Russell żąda drugiego odczytania wniesionego wczoraj billu, dotyczącego powołania milicyi, ażeby rząd na wszelkie ewentalności był przygotowanym i miał dostateczne środki ku obronie Belgii, skoro zaufanie w poszanowanie jej neutralności mocno zostało zachwiane przez ostatnie odkrycia.

Hr. Granville odpiera, iż rząd zna dobrze zobowiązania, jakie Anglia ma względem Belgii i poczynił już w tej mierze u obcych gabinetów stosowne oświadczenia, które przed ukończeniem sesji przedłoży parlamentowi. — Lord Russell cofa w skutek tego swój wniosek.

W izbie niższej odpowiada Cardwell na interpelacyą posła Gilvins, że armia uzupelni się przez 82,500 rezerwy i 22,000 koni; 30,000 karabinów odcylowych jest w zapasie.

Telegramy.

Berlin, 2 sierpnia, wieczorem o godzinie 9 minut 25. (Prywatna depesza Posener Ztg). Boersen Ztg donosi: Public pisze, że francuski rząd układał się z towarzystwem angielskiem o najszybsze położenie kabalu telegraficznego pomiędzy Calais a małym jutlandzkim portem. Na wykonanie dzieła tego tak krótki przeciag czasu oznaczono, że komunikacja już w najbliższym czasie ma być zaprowadzoną. — Boersen Courier donosi: Królewski kupca Johansona, znanego przyjaciela Polaków, wydano z wód morskich Cran, jest on w podejrzeniu, że chciał za pomocą znaków z światła dawać sygnały okrętom francuskim, krzyżującym na Bałtyku. Zdziwliwając wielu Polaków znajduje się w Cran. — Amnestya wywołała w Hanowerze jak największą radość. Wielu legionistów Welfów objawiało żywe życzenie powrócenia i walczenia z niemieckim wojskiem prze-

ciwko Francuzom. — Doniesienie dziennika Globe, jakoby księżna następczyni tronu do Anglii chciała się przenieść, jest fałszywem. Księżna pod obecnymi okolicznościami Prus nie opuści.

Monachium, 2 sierpnia. (Doniesienie urzędowe.) Wczoraj przed południem przedsięwzięli bawarscy chevaulegers i pruscy husarze pod dowództwem majora Egloffstein rekonesans ku Stürzelbrunn. W starciu z fankaskim posterunkiem polowym zabito oficera nieprzyjacielskiego i raniono kilku ludzi, ze strony pruskiej było 2 rannych; żołnierze bawarscy nie ponieśli żadnej straty.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Telegram Breslauer Ztg.) Z załogujących tu pułków odeprowadzono na 100 ludzi do robót w arsenał. W Reichenbergu robią się przygotowania do pomieszczenia wojska.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Telegram Breslauer Ztg.) Rozwiązanie sejmiku czeskiego nastąpiło na podstawie kompromisu pomiędzy nieprzychylną Prusom szlachtą feudalną a rządem i elą tego uważanym była ogólnie za oznakę wojenny. — Do Neue freie Presse donoszą z Arlon: Francuzi obozują w Rodemak i Longny. Obawiają się wkroczenia do Luksemburga. Pod Schengen wprowadzają łodzie kanonierskie do Mozeli.

Peszt, 2 sierpnia. Izba wyższa przyjęła projekty do prawa, dotyczące powołania rekrutów przed październikiem i kredytu dodatkowego dla ministra obrony krajowej. Minister Kerkapoly położył ponownie nacisk na zachowanie jak najściślejszej neutralności. Hrabowie Cziraki i Uszeszen oświadczyli całkowitą swą zgodność z polityką rządu, gdyż Austro-Węgry po żadnej stronie wojujących mocarstw nie mają do strzeżenia politycznych interesów i celów.

Rzym, 1 sierpnia. (Telegram Breslauer Ztg.) Przed bramami miejskimi syją szafce. Hr. Armin odjechał. Do dnia 10 sierpnia wsiadą na okręty wszyscy Francuzi.

cięż papierami, z kąd owa moneta francuska pochodzi. — Wreszcie onegdaj, powtarzając z Dziennika proste zapytanie nasze do p. dra Robinskiego w Berlinie, czy tekst mowy jego, podany przez ministerstwo Nordd. Allg. Ztg., jest autentyczny, dołączyła Szanowna Ost. Ztg. z swiej strony domysł, mniej więcej tej treści, iż „pismo polskie (Dziennik) zdaje się nie przypuszczać, aby Polak wśród obecnych stosunków mógł zupełnie otwarcie występować przeciw Francji a przemawiać za Prusami.“ Z listu p. dr. Robinskiego okazało się, że tekst mowy jego był w istocie bezbłędny. Do czego przecież ów „domysł“ Ost. Ztg. zmierział, co osiągnąć zamierzał, nie będzie zapewne dla żadnego z czytelników naszych po przytoczeniu dwóch poprzednich faktów niejasnym.

— **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 4 sierpnia, Dominika wyznawcy; w kalendarzu słowiańskim Ostromira błog. Wschód słońca o godzinie 4 minut 30, zachód o godzinie 7 minut 41.

Pierwsza kwadra księżyca 4 sierpnia o godzinie 9 minut 59 przed południem. Dnia 4 sierpnia 1808 roku rzeź Gdańska przez Kryżaków. — 1589 hold księża kurlandzkiego.

(p) **Inowrocław, 2 sierpnia.** (Egzamin.) I u nas z rozporządzenia ministerialnego odbył się rychły egzamin abiturientów. Zgłosiło się doń sześciu abiturientów, trzech Polaków i trzech Niemców i wszyscy świadectwa dojrzałości otrzymali. Imiona ich są: p. Władysław Stan zamierza słuchać medycyny w Halli, p. Edward Danielewicz również medycyny w Wroclawiu, p. Franciszek Kausior i p. Józef Erdner teologii w Poznaniu. Pozostali są dwaj p. Max Liman i p. Henryk Schneider obierają sobie zawód wojskowy.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Młaka.** Berlin, 1 sierpnia. Młaka pszenna nr. 0 4 3/4 — 1/4, nr. 0 i 1 1/4 — 1/2 tal., rżana nr. 0 3 3/4 — 1/2 tal., nr. 0 1 1/4 — 1/2 tal. pl.

Poznań, 3 sierpnia. Młaka pszenna nr. 0 i 1 3 1/4 — 4/4 tal., młaka rżana nr. 0 i 1 3 1/4 — 3/4 talara płacano za centnar bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 3 sierpnia.

BAZAR. Księżna Czartoryska z Rokosowa, prob. Garszka z Kozłowa, hr. Żółkowski z Neki, ks. Habisz z Wałowa. **OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI.** Tokarski, Stawski i Lentz z Król. Polsk., Sulerzyca z Górek zajął, Probst z Szamotuł, Neumann z Czarnkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Prob. Rusiński z Strzelcy, Węsierski z Król. Polsk.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pani Cichowska z Bydgoszczy, Erdmann z Bytnia, Aschenberger z Hirsbergu, Speyer z Berlina.

HOTEL PARYSKI. Domaradzki z Radziejewa.

HOTEL RZYMSKI. Dr. Witkowski z Lwówka, ks. Dziegowski z Liwowa.

HOTEL POD CZARNYM ORZEŁEM. Garczyński z Pałowa, Ścięgalski z Gniezna.

TILSNERA HOTEL GARNI. Dr. Czerwinski z Janówką, Wasilewski z Bogdanowa, prob. Iwicki z Sokolnik, Rosenau z Rawicza.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 3 sierpnia.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. plac — Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 75 tal. placono. — Pozn. listy rentowe 75 tal. plac. — Pozn. 5 % obligacje pow. — zad. — Akcyje banku prowinc. poz. — plac. — Banknoty polskie 69 1/4 tal. pl. — Akcyje poznań. banku realno-kredytowego — tal. placono. — Rumun 45 1/2 tal. plac.

Żyto: wypow. 52 wepłci; na sierp. 41 1/2 — 41 3/4, sierp. wrzes. 41 1/2 — 41 3/4, wrzes. — paźdz. —, na jesień 44, paźdz. — listop. —, listop. — grud. — tal.

Okowita: (z beczką) wypow. 12,000 kwart. na sierp. 13 1/2 — 13 1/4, wrzesień 14, październ. 14 1/2, listop. —, grud. —, styczeń 1871 — tal. plac.

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 3 sierpnia.	Cena.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszonicy pięknie, szefel po 84 funt.	—	—	—
— średniej	—	—	—
— posied.	—	—	—
Żyto ciężkie	80	1 22	1 21
— średniego	—	—	—
— posied.	—	—	—
Jęczmień wielk.	74	—	—
— drobn.	—	—	—
Owśa	50	1 9	1 8
Grochu do gotow.	90	—	—
Rzepin zimowy	74	8 5	8 2
Rzepiku zimowego	—	3 5	3 2
Rzepin letowy	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—
Tatarski	70	—	—
Perek nowych	100	16	15
Wyki	90	—	—
Zubin, złoty	90	—	—
— niebieski	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.	—	—	—
Koniczyny biały	—	—	—

Giełda berlińska, 1 sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie nie zawierano żadnych zgóło interesów ani w papierach spekulacyjnych ani akcyjach kolejowych.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2 %) 83 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5 %) 93 1/2 plac. Obl. pstwa (4 1/2 %) 74 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 105 plac.

List zastaw. Zachod.-prusk. (3 1/2 %) — plac. dto (4 %) 72 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 81 plac. Pozn. nowe (4 1/2 %) 75 1/2 plac. **Listy rent.** Pozn. (4 %) 75 plac. Prusk. (4 %) — plac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5 %) — plac. Poż. narod. (5 %) — placono. Losy z roku 1854 (4 1/2 %) — placono. Losy kredytowe z r. 1858 70 placono. Losy z r. 1860 (5 1/2 %) 64 plac. Losy z r. 1864 (4 1/2 %) 50 1/2 placono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5 1/2 %) — placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5 1/2 %) 98 1/2 placono. Rosyjsko-polsk. oblig. skarb. (4 1/2 %) 60 placono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5 %) — plac. dto części po 500 złp. (4 1/2 %) 88 plac. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4 1/2 %) — plac. Listy likw. 49 1/2 plac. Włoska pożycz. (5 1/2 %) 45 1/2 plac. Rumuńska pożycz. (8 %) 77 1/2 placono. Rumuńskie oblig. kolej. (7 1/2 %) 45 1/2 plac. Turcka pożycz. 38 1/2 placono. Ameryk. pożycz. (6 1/2 %) 85 1/2 placono. Akcyje kolei żelaz. Kol. niemieck. 111 1/2 — 111 placono. Gal.-kar. Ludwik 79 — 8 1/2 placono. Austr. franc. 170 placono. Warszaw.-wiedeński 50 placono. Banki itd. Austr. akcyje kredyt. mob. 107 1/2 — 5 1/2 placono. Pozn. prowinc. — plac. Śląsk. stow. bank. (4 1/2 %) 102 placono. Certyf. hip. Hübnera (4 1/2 %) — plac. Hansm. (4 1/2 %) 85 plac. Henkel (4 1/2 %) — plac. Meining. (4 1/2 %) — plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Fr. prusk. 114 1/2 plac. ldr. 112 1/2 plac. suwenny 6. 21 1/2 plac. nap. 3. 12 plac. półimper. 5. 15 plac. doll. 1. 11 1/2 placono. Złota w sztabach funt celny 458 1/2 plac. Srebra funt celny 29. 26 plac. Zagraniczne banki. 93 1/2 placono. Austr.-banki 76 1/2 placono. Rosyjsk. banki. 70 plac.

Dyskonto bankowe 5. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 58 — 70 tal. wedle jakości żąd. — psza polska 62 tal. z kolei plac. — 2000 funt. na sierpień i sierp. — wrzes. 60 — 61 1/2, wrzes. — paźdz. 64 1/2 — 65 1/4, paźdz. — listop. 66 1/2 — 67 tal. Żyto: 2000 funt. w miejscu — tal. wedle jakości żądano: 42 — 45 tal. ze statku plac. — na sierpień i sierp. — wrzes. 44 1/2 — 45 1/4, wrzes. — paźdz. 46 1/2 — 47 1/4, paźdz. — listop. 47 1/2 — 48 1/4, listop. — grud. 47 1/2 — 48 1/4, grud. — styczeń 48 1/2 — 49 1/4, styczeń — luty 49 1/2 — 50 1/4, luty — marzec 50 1/2 — 51 1/4, marzec — kwiecień 51 1/2 — 52 1/4, kwiecień — maj 52 1/2 — 53 1/4, maj — czerwiec 53 1/2 — 54 1/4, czerwiec — lipiec 54 1/2 — 55 1/4, lipiec — sierpień 55 1/2 — 56 1/4, sierpień — wrzesień 56 1/2 — 57 1/4, wrzesień — październik 57 1/2 — 58 1/4, październik — listopad 58 1/2 — 59 1/4, listopad — grudzień 59 1/2 — 60 1/4, grudzień — styczeń 60 1/2 — 61 1/4, styczeń — luty 61 1/2 — 62 1/4, luty — marzec 62 1/2 — 63 1/4, marzec — kwiecień 63 1/2 — 64 1/4, kwiecień — maj 64 1/2 — 65 1/4, maj — czerwiec 65 1/2 — 66 1/4, czerwiec — lipiec 66 1/2 — 67 1/4, lipiec — sierpień 67 1/2 — 68 1/4, sierpień — wrzesień 68 1/2 — 69 1/4, wrzesień — październik 69 1/2 — 70 1/4, październik — listopad 70 1/2 — 71 1/4, listopad — grudzień 71 1/2 — 72 1/4, grudzień — styczeń 72 1/2 — 73 1/4, styczeń — luty 73 1/2 — 74 1/4, luty — marzec 74 1/2 — 75 1/4, marzec — kwiecień 75 1/2 — 76 1/4, kwiecień — maj 76 1/2 — 77 1/4, maj — czerwiec 77 1/2 — 78 1/4, czerwiec — lipiec 78 1/2 — 79 1/4, lipiec — sierpień 79 1/2 — 80 1/4, sierpień — wrzesień 80 1/2 — 81 1/4, wrzesień — październik 81 1/2 — 82 1/4, październik — listopad 82 1/2 — 83 1/4, listopad — grudzień 83 1/2 — 84 1/4, grudzień — styczeń 84 1/2 — 85 1/4, styczeń — luty 85 1/2 — 86 1/4, luty — marzec 86 1/2 — 87 1/4, marzec — kwiecień 87 1/2 — 88 1/4, kwiecień — maj 88 1/2 — 89 1/4, maj — czerwiec 89 1/2 — 90 1/4, czerwiec — lipiec 90 1/2 — 91 1/4, lipiec — sierpień 91 1/2 — 92 1/4, sierpień — wrzesień 92 1/2 — 93 1/4, wrzesień — październik 93 1/2 — 94 1/4, październik — listopad 94 1/2 — 95 1/4, listopad — grudzień 95 1/2 — 96 1/4, grudzień — styczeń 96 1/2 — 97 1/4, styczeń — luty 97 1/2 — 98 1/4, luty — marzec 98 1/2 — 99 1/4, marzec — kwiecień 99 1/2 — 100 1/4, kwiecień — maj 100 1/2 — 101 1/4, maj — czerwiec 101 1/2 — 102 1/4, czerwiec — lipiec 102 1/2 — 103 1/4, lipiec — sierpień 103 1/2 — 104 1/4, sierpień — wrzesień 104 1/2 — 105 1/4, wrzesień — październik 105 1/2 — 106 1/4, październik — listopad 106 1/2 — 107 1/4, listopad — grudzień 107 1/2 — 108 1/4, grudzień — styczeń 108 1/2 — 109 1/4, styczeń — luty 109 1/2 — 110 1/4, luty — marzec 110 1/2 — 111 1/4, marzec — kwiecień 111 1/2 — 112 1/4, kwiecień — maj 112 1/2 — 113 1/4, maj — czerwiec 113 1/2 — 114 1/4, czerwiec — lipiec 114 1/2 — 115 1/4, lipiec — sierpień 115 1/2 — 116 1/4, sierpień — wrzesień 116 1/2 — 117 1/4, wrzesień — październik 117 1/2 — 118 1/4, październik — listopad 118 1/2 — 119 1/4, listopad — grudzień 119 1/2 — 120 1/4, grudzień — styczeń 120 1/2 — 121 1/4, styczeń — luty 121 1/2 — 122 1/4, luty — marzec 122 1/2 — 123 1/4, marzec — kwiecień 123 1/2 — 124 1/4, kwiecień — maj 124 1/2 — 125 1/4, maj — czerwiec 125 1/2 — 126 1/4, czerwiec — lipiec 126 1/2 — 127 1/4, lipiec — sierpień 127 1/2 — 128 1/4, sierpień — wrzesień 128 1/2 — 129 1/4, wrzesień — październik 129 1/2 — 130 1/4, październik — listopad 130 1/2 — 131 1/4, listopad — grudzień 131 1/2 — 132 1/4, grudzień — styczeń 132 1/2 — 133 1/4, styczeń — luty 133 1/2 — 134 1/4, luty — marzec 134 1/2 — 135 1/4, marzec — kwiecień 135 1/2 — 136 1/4, kwiecień — maj 136 1/2 — 137 1/4, maj — czerwiec 137 1/2 — 138 1/4, czerwiec — lipiec 138 1/2 — 139 1/4, lipiec — sierpień 139 1/2 — 140 1/4, sierpień — wrzesień 140 1/2 — 141 1/4, wrzesień — październik 141 1/2 — 142 1/4, październik — listopad 142 1/2 — 143 1/4, listopad — grudzień 143 1/2 — 144 1/4, grudzień — styczeń 144 1/2 — 145 1/4, styczeń — luty 145 1/2 — 146 1/4, luty — marzec 146 1/2 — 147 1/4, marzec — kwiecień 147 1/2 — 148 1/4, kwiecień — maj 148 1/2 — 149 1/4, maj — czerwiec 149 1/2 — 150 1/4, czerwiec — lipiec 150 1/2 — 151 1/4, lipiec — sierpień 151 1/2 — 152 1/4, sierpień — wrzesień 152 1/2 — 153 1/4, wrzesień — październik 153 1/2 — 154 1/4, październik — listopad 154 1/2 — 155 1/4, listopad — grudzień 155 1/2 — 156 1/4, grudzień — styczeń 156 1/2 — 157 1/4, styczeń — luty 157 1/2 — 158 1/4, luty — marzec 158 1/2 — 159 1/4, marzec — kwiecień 159 1/2 — 160 1/4, kwiecień — maj 160 1/2 — 161 1/4, maj — czerwiec 161 1/2 — 162 1/4, czerwiec — lipiec 162 1/2 — 163 1/4, lipiec — sierpień 163 1/2 — 164 1/4, sierpień — wrzesień 164 1/2 — 165 1/4, wrzesień — październik 165 1/2 — 166 1/4, październik — listopad 166 1/2 — 167 1/4, listopad — grudzień 167 1/2 — 168 1/4, grudzień — styczeń 168 1/2 — 169 1/4, styczeń — luty 169 1/2 — 170 1/4, luty — marzec 170 1/2 — 171 1/4, marzec — kwiecień 171 1/2 — 172 1/4, kwiecień — maj 172 1/2 — 173 1/4, maj — czerwiec 173 1/2 — 174 1/4, czerwiec — lipiec 174 1/2 — 175 1/4, lipiec — sierpień 175 1/2 — 176 1/4, sierpień — wrzesień 176 1/2 — 177 1/4, wrzesień — październik 177 1/2 — 178 1/4, październik — listopad 178 1/2 — 179 1/4, listopad — grudzień 179 1/2 — 180 1/4, grudzień — styczeń 180 1/2 — 181 1/4, styczeń — luty 181 1/2 — 182 1/4, luty — marzec 182 1/2 — 183 1/4, marzec — kwiecień 183 1/2 — 184 1/4, kwiecień — maj 184 1/2 — 185 1/4, maj — czerwiec 185 1/2 — 186 1/4, czerwiec — lipiec 186 1/2 — 187 1/4, lipiec — sierpień 187 1/2 — 188 1/4, sierpień — wrzesień 188 1/2 — 189 1/4, wrzesień — październik 189 1/2 — 190 1/4, październik — listopad 190 1/2 — 191 1/4, listopad — grudzień 191 1/2 — 192 1/4, grudzień — styczeń 192 1/2 — 193 1/4, styczeń — luty 193 1/2 — 194 1/4, luty — marzec 194 1/2 — 195 1/4, marzec — kwiecień 195 1/2 — 196 1/4, kwiecień — maj 196 1/2 — 197 1/4, maj — czerwiec 197 1/2 — 198 1/4, czerwiec — lipiec 198 1/2 — 199 1/4, lipiec — sierpień 199 1/2 — 200 1/4, sierpień — wrzesień 200 1/2 — 201 1/4, wrzesień — październik 201 1/2 — 202 1/4, październik — listopad 202 1/2 — 203 1/4, listopad — grudzień 203 1/2 — 204 1/4, grudzień — styczeń 204 1/2 — 205 1/4, styczeń — luty 205 1/2 — 206 1/4, luty — marzec 206 1/2 — 207 1/4, marzec — kwiecień 207 1/2 — 208 1/4, kwiecień — maj 208 1/2 — 209 1/4, maj — czerwiec 209 1/2 — 210 1/4, czerwiec — lipiec 210 1/2 — 211 1/4, lipiec — sierpień 211 1/2 — 212 1/4, sierpień — wrzesień 212 1/2 — 213 1/4, wrzesień — październik 213 1/2 — 214 1/4, październik — listopad 214 1/2 — 215 1/4, listopad — grudzień 215 1/2 — 216 1/4, grudzień — styczeń 216 1/2 — 217 1/4, styczeń — luty 217 1/2 — 218 1/4, luty — marzec 218 1/2 — 219 1/4, marzec — kwiecień 219 1/2 — 220 1/4, kwiecień — maj 220 1/2 — 221 1/4, maj — czerwiec 221 1/2 — 222 1/4, czerwiec — lipiec 222 1/2 — 223 1/4, lipiec — sierpień 223 1/2 — 224 1/4, sierpień — wrzesień 224 1/2 — 225 1/4, wrzesień — październik 225 1/2 — 226 1/4, październik — listopad 226 1/2 — 227 1/4, listopad — grudzień 227 1/2 — 228 1/4, grudzień — styczeń 228 1/2 — 229 1/4, styczeń — luty 229 1/2 — 230 1/4, luty — marzec 230 1/2 — 231 1/4, marzec — kwiecień 231 1/2 — 232 1/4, kwiecień — maj 232 1/2 — 233 1/4, maj — czerwiec 233 1/2 — 234 1/4, czerwiec — lipiec 234 1/2 — 235 1/4, lipiec — sierpień 235 1/2 — 236 1/4, sierpień — wrzesień 236 1/2 — 237 1/4, wrzesień — październik 237 1/2 — 238 1/4, październik — listopad 238 1/2 — 239 1/4, listopad — grudzień 239 1/2 — 240 1/4, grudzień — styczeń 240 1/2 — 241 1/4, styczeń — luty 241 1/2 — 242 1/4, luty — marzec 242 1/2 — 243 1/4, marzec — kwiecień 243 1/2 — 244 1/4, kwiecień — maj 244 1/2 — 245 1/4, maj — czerwiec 245 1/2 — 246 1/4, czerwiec — lipiec 246 1/2 — 247 1/4, lipiec — sierpień 247 1/2 — 248 1/4, sierpień — wrzesień 248 1/2 — 249 1/4, wrzesień — październik 249 1/2 — 250 1/4, październik — listopad 250 1/2 — 251 1/4, listopad — grudzień 251 1/2 — 252 1/4, grudzień — styczeń 252 1/2 — 253 1/4, styczeń — luty 253 1/2 — 254 1/4, luty — marzec 254 1/2 — 255 1/4, marzec — kwiecień 255 1/2 — 256 1/4, kwiecień — maj 256 1/2 — 257 1/4, maj — czerwiec 257 1/2 — 258 1/4, czerwiec — lipiec 258 1/2 — 259 1/4, lipiec — sierpień 259 1/2 — 260 1/4, sierpień — wrzesień 260 1/2 — 261 1/4, wrzesień — październik 261 1/2 — 262 1/4, październik — listopad 262 1/2 — 263 1/4, listopad — grudzień 263 1/2 — 264 1/4, grudzień — styczeń 264 1/2 — 265 1/4, styczeń — luty 265 1/2 — 266 1/4, luty — marzec 266 1/2 — 267 1/4, marzec — kwiecień 267 1/2 — 268 1/4, kwiecień — maj 268 1/2 — 269 1/4, maj — czerwiec 269 1/2 — 270 1/4, czerwiec — lipiec 270 1/2 — 271 1/4, lipiec — sierpień 271 1/2 — 272 1/4, sierpień — wrzesień 272 1/2 — 273 1/4, wrzesień — październik 273 1/2 — 274 1/4, październik — listopad 274 1/2 — 275 1/4, listopad — grudzień 275 1/2 — 276 1/4, grudzień — styczeń 276 1/2 — 277 1/4, styczeń — luty 277 1/2 — 278 1/4, luty — marzec 278 1/2 — 279 1/4, marzec — kwiecień 279 1/2 — 280 1/4, kwiecień — maj 280 1/2 — 281 1/4, maj — czerwiec 281 1/2 — 282 1/4, czerwiec — lipiec 282 1/2 — 283 1/4, lipiec — sierpień 283 1/2 — 284 1/4, sierpień — wrzesień 284 1/2 — 285 1/4, wrzesień — październik 285 1/2 — 286 1/4, październik — listopad 286 1/2 — 287 1/4, listopad — grudzień 287 1/2 — 288 1/4, grudzień — styczeń 288 1/2 — 289 1/4, styczeń — luty 289 1/2 — 290 1/4, luty — marzec 290 1/2 — 291 1/4, marzec — kwiecień 291 1/2 — 292 1/4, kwiecień — maj 292 1/2 — 293 1/4, maj — czerwiec 293 1/2 — 294 1/4, czerwiec — lipiec 294 1/2 — 295 1/4, lipiec — sierpień 295 1/2 — 296 1/4, sierpień — wrzesień 296 1/2 — 297 1/4, wrzesień — październik 297 1/2 — 298 1/4, październik — listopad 298 1/2 — 299 1/4, listopad — grudzień 299 1/2 — 300 1/4, grudzień — styczeń 300 1/2 — 301 1/4, styczeń — luty 301 1/2 — 302 1/4, luty — marzec 302 1/2 — 303 1/4, marzec — kwiecień 303 1/2 — 304 1/4, kwiecień — maj 304 1/2 — 305 1/4, maj — czerwiec 305 1/2 — 306 1/4, czerwiec — lipiec 306 1/2 — 307 1/4, lipiec — sierpień 307 1/2 — 308 1/4, sierpień — wrzesień 308 1/2 — 309 1/4, wrzesień — październik 309 1/2 — 310 1/4, październik — listopad 310 1/2 — 311 1/4, listopad — grudzień 311 1/2 — 312 1/4, grudzień — styczeń 312 1/2 — 313 1/4, styczeń — luty 313 1/2 — 314 1/4, luty — marzec 314 1/2 — 315 1/4, marzec — kwiecień 315 1/2 — 316 1/4, kwiecień — maj 316 1/2 — 317 1/4, maj — czerwiec 317 1/2 — 318 1/4, czerwiec — lipiec 318 1/2 — 319 1/4, lipiec — sierpień 319 1/2 — 320 1/4, sierpień — wrzesień 320 1/2 — 321 1/4, wrzesień — październik 321 1/2 — 322 1/4, październik — listopad 322 1/2 — 323 1/4, listopad — grudzień 323 1/2 — 324 1/4, grudzień — styczeń 324 1/2 — 325 1/4, styczeń — luty 325 1/2 — 326 1/4, luty — marzec 326 1/2 — 327 1/4, marzec — kwiecień 327 1/2 — 328 1/4, kwiecień — maj 328 1/2 — 329 1/4, maj — czerwiec 329 1/2 — 330 1/4, czerwiec — lipiec 330 1/2 — 331 1/4, lipiec — sierpień 331 1/2 — 332 1/4, sierpień — wrzesień 332 1/2 — 333 1/4, wrzesień — październik 333 1/2 — 334 1/4, październik — listopad 334 1/2 — 335 1/4, listopad — grudzień 335 1/2 — 336 1/4, grudzień — styczeń 336 1/2 — 337 1/4, styczeń — luty 337 1/2 — 338 1/4, luty — marzec 338 1/2 — 339 1/4, marzec — kwiecień 339 1/2 — 340 1/4, kwiecień — maj 340 1/2 — 341 1/4, maj — czerwiec 341 1/2 — 342 1/4, czerwiec — lipiec 342 1/2 — 343 1/4, lipiec — sierpień 343 1/2 — 344 1/4, sierpień — wrzesień 344 1/2 — 345 1/4, wrzesień — październik 345 1/2 — 346 1/4, październik — listopad 346 1/2 — 347 1/4, listopad — grudzień 347 1/2 — 348 1/4, grudzień — styczeń 348 1/2 — 349 1/4, styczeń — luty 349 1/2 — 350 1/4, luty — marzec 350 1/2 — 351 1/4, marzec — kwiecień 351 1/2 — 352 1/4, kwiecień — maj 352 1/2 — 353 1/4, maj — czerwiec 353 1/